

Sojusz  
robotniczo-chłopski  
fundamentem  
Polski Ludowej

# WOLA LUDU

WARSZAWA, PIĄTEK, DNIA 30 GRUDNIA 1949 R.

ROK I

Nr 30

Trzeci dzień procesu w Chabarowsku

## Bestialskie metody walki z ludnością cywilną przygotowywali japońscy zbrodniarze wojenni

MOSKWA (PAP) W trzecim dniu procesu przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym, toczącego się przed Trybunałem Wojskowym w Chabarowsku, tj. w dniu 27 grudnia br., Trybunał kontynuował przesłuchiwanie oskarżonych.

Oskarżony Kadziouka Riudzi, był naczelnikiem sztabu sanitarnego armii kwantuńskiej, generałem „służby lekarskiej”, doktorem medycyny, specjalistą - bakteriologiem, kierował bezpośrednio pracą „naukowo-badawczą” formacji nr 731, polegającą na przygotowywaniu i wypróbowaniu działania broni bakteriologicznej na żywych ludziach.

Oskarżony zeznaje, że formacja nr 731 utworzona została na mocy tajnego rozkazu cesarza japońskiego Hirohito. W okresie tym oskar-

żony Kadziouka był naczelnikiem wydziału zarządu wojskowo-sanitarnego w japońskim ministerstwie wojny i był doskonale poinformowany o planowanej działalności tej formacji.

### KADRY BAKTERIOLOGÓW ZBRODNIARZY

Oskarżony przyznaje, iż zajmował się kompletowaniem kadr specjalistów - bakteriologów dla formacji nr 731 i przyczynił się do nominacji na stanowisko szefa tej

formacji generała Isii Siro, z którym pozostawał od dawna w ścisłej łączności w związku ze wspólnie prowadzonymi badaniami w dziedzinie bakteriologii.

Na zapytanie prokuratora oskarżony Kadziouka wyjaśnia, że zbrodnicze poglądy Isii Siro, propagujące wojnę bakteriologiczną, podzielał tak wybitny wojskowy japończyk, jak gen. Nogata — szef administracji japońskiego ministerstwa wojny, płk. Sudzuki — naczelnik pierwszego wydziału zarządu strategicznego przy sztabie generalnym oraz inni. „Idee” Isii Siro, związane z przygotowywaniem wojny bakteriologicznej, popierał

również b. japoński minister wojny — gen. Araki.

Wszystkie oddziały filialne formacji nr 731 ulokowane zostały bezpośrednio przy granicy ze Związkiem Radzieckim — jak wyjaśnia Kadziouka — na wypadek wojny z ZSRR.

### ROZPYLANIE BAKTERII I ZATRUTE POKARMY

Oskarżony Kadziouka przyznaje się do tego, że opracował szczegółowo sposoby prowadzenia wojny bakteriologicznej, polegające na rozpylaniu z samolotów bakterii i pcheł zaraznych dżumą, na zrzucaaniu bomb bakteriologicznych, wreszcie na aktach dywersji lądowej. Isii Siro — który pełnił przez czas dłuższy funkcje szefa formacji nr 731 — opowiadał oskarżonemu w czasie wizytacji przez tego ostatniego formacji nr 731 o zarzaniu przy pomocy śmiertelnych bakterii owoców, jarzyn, ryb i mięsa — które to „artykuły żywnościowe” przeznaczone były dla eksperymentowania na żywych ludziach. Eksperymenty te dały wynik „dodatni”, to znaczy, że po spożyciu zarażonych produktów ludzie ginęli.

Oskarżony Kadziouka opowiada dalej o zastosowaniu broni bakteriologicznej przez formację nr 731 na terytorium Chin. Na zapytanie prokuratora Kadziouka wyjaśnia, że z formacji Isii Siro wyjeżdżali na teren, leżący na południe od Szanghaju, współpracownicy jego, którzy rozpylali zadżumione pchły z samolotów. Eksperyment ten dał wyniki „pozytywne”.

Prokurator: Czy pan jest z zawodu lekarzem?

Oskarżony Kadziouka: Tak jest.  
Prokurator: To znaczy, że pan, lekarz, przedstawiciel zawodu humanitarnego, uważał zastosowanie

(Dokończenie na str. 2-iej)

## Chłopi ZSRR przygotowują się do siewów wiosennych

MOSKWA. „Zebrać w przyszłym roku jak najbardziej obfite plony, stworzyć obfitość produktów rolnych” — pod tym hasłem przygotowują się do siewów wiosennych wielomilionowe rzesze chłopstwa radzieckiego.

W południowych obwodach ZSRR akcja ta rozpoczyna się wcześniej, aniżeli w północnych obwodach kraju i przygotowania do wiosennych prac polnych dobiegają już końca.

Na Kubaniu, Ukrainie i wokół dolnego biegu Wołgi, kolchoźnicy przygotowali już nasiona do siewu

i sprzęt rolniczy. Celem zabezpieczenia pól przed ewentualną suszą w okresie wiosennym, kolchozy prowadzą prace, które hamują topnienie śniegu.

Pomyślnie przeprowadza się remont parku maszynowego. Całkowicie wyremontowano dziesiątki tysięcy traktorów. Mechanicy i technicy obwodu moskiewskiego oraz wielu republik radzieckich, wykonali przed terminem zobowiązania dotyczące remontu sprzętu rolniczego, podjęte dla uczczenia 70-lecia urodzin Józefa Stalina.

## Rozpoczęcie obrad sesji parlamentu rumuńskiego

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie rozpoczęła się sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Na obrady przybyli wszyscy członkowie rządu z premierem Grozją na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele prasy rumuńskiej i zagranicznej.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego prof. Parhon. Następnie przewodniczący Komisji Planowania prof. Constantinescu omówił projekt państwowego planu gospodarczego na rok 1950.

## Rocznica wycofania wojsk radzieckich z Północnej Korei

MOSKWA (PAP). Agencja TASS komunikuje z Pheianu, że naród koreański obchodził w dniu 27 grudnia rocznicę wycofania z Północnej Korei wojsk radzieckich.

Dziennik „Mindzu Czoson” pisze z tej okazji, że naród koreański raz jeszcze wspomina o ogromnym zasługach Armii Radzieckiej, która wyzwoliła Koreę i wyraża tej Armii swą bezgraniczną wdzięczność. W dniu tym ludność koreańska zapewnia na ród radziecki o swej niezachwianej przyjaźni.

Ewakuacja Armii Radzieckiej —

pisze dziennik — stanowiła nowy dowód sprawiedliwości stalinowskiej polityki zagranicznej — polityki równouprawnienia, przyjaźni i współpracy narodów. Wielki Związek Radziecki włożył od pierwszych dni wyzwolenia Korei ogromny wysiłek w jak najszybszą likwidację tragicznej konsekwencji kilkudziesięcioletniego panowania japońskiego oraz uczynił wszystko celem zapewnienia narodowi koreańskiemu możliwości utworzenia jednolitego i niezawisłego państwa demokratycznego.

## Demonstracje chłopów w Korei Południowej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Pheianu, że w powiatach Isen, Enian, Bonhwa i innych powiatach Korei Południowej odbyły się masowe demonstracje chłopów przeciwko działalności tzw. „kom-

sijskiej ONZ”. Fała zaburzeń chłopskich ogarnia również dalsze powiaty Korei Południowej, przy czym między chłopami a policją marnotrawiono siły. „Komuniści” nie chcą do starć.

## Księża na ławie oskarżonych

## Proces o udzielanie pomocy bandom terrorystycznym NSZ

W dniu 28 bm. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie rozpoczął się proces o udzielanie pomocy bandom dywersyjno-terrorystycznym. Na ławie oskarżonych zasiadają: Wojciech Lorenc — proboszcz z Trynicy (pow. przeworski), Stanisław Kulak — proboszcz z Gniewczyny Łańcuckiej, Stanisław Zub — wikary z Gniewczyny, Franciszek Jakubiec — kościelny z Trynicy i Stanisław Niemiec — grabarz z Gniewczyny oraz jako szósty Stanisław Tytuła. Wszyscy oskarżeni są o współpracę z NSZ-owską bandą „Mewa”.

W odczytanym w rozprawie akcie oskarżenia prokurator wojskowy stwierdza m. in., że wiosną 1945 r. oskarżony ks. Wojciech Lorenc nawiązał kontakt organizacyjny z dowódcą bandy dywersyjno-terrorystycznej „Mewa” i udzielał jej bandzie wielokrotnie pomocy. Za „przykładem” jego poszli ks. Stanisław Kulak, proboszcz parafii Gniewczyna Łańcucka i jego wikaryusz — ks. Stanisław Zub. Ks. Zub należał w czasie okupacji do AK, a po wyzwoleniu w dalszym ciągu utrzymywał nielegalny kontakt organizacyjny, kolportując prasę antyludową. Od jesieni 1944 r. ks. Zub pozostawał w ścisłym kontakcie z przywódcą bandy Janem Tothem (pseudonim „Mewa”) i został kapłanem jego bandy, o czym powiadomił swego przełożonego ks. Kulaka. Od tej pory

brał od uzbrojonych bandytów przy sięgę, następnie zaś odprawiał dla nich specjalną mszę, w czasie której wygłosił kazanie podburzające do walki z ustrojem i władzami Polski Ludowej.

Oskarżony ks. Kulak zezwolił na przechowywanie w śpielniku na plebanii zrębowanych przez bandę rzeczy, używając część ich na własne potrzeby.

## Wykrycie hitlerowskiej organizacji w amerykańskiej strefie Austrii

WIEN (PAP). — Przed kilkoma dniami wykryto hitlerowską organizację terrorystyczną w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii. Prasa zamieszcza pewne szczegóły o tej organizacji, ukrywającej się pod nazwą „Austriackiego Korpusu Republikańskiego”.

Na czele tego „korpusu” stał b. obersturmführer SS Girk, który zbiegł do Zachodnich Niemiec. Większość członków rekrutowała się spośród młodzieży hitlerow-

skiej. Organizacja dysponowała znaczną ilością materiałów wybuchowych, broni i amunicji.

U jednego z uczestników szajki Krena, znaleziono „czarną listę”, zawierającą nazwiska różnych działaczy austriackich, których terroryści zamierzali „zlikwidować”. Lista ta miała być wysłana do zatwierdzenia do Augsburga (Zachodnie Niemcy), gdzie znajduje się centrum podziemnej organizacji hitlerowskiej, działającej w Austrii.

## Nowe podatki we Francji

dla pokrycia wysokiego budżetu wojskowego  
Burzliwa dyskusja w Zgromadzeniu Narodowym trwa

PARYŻ (PAP) — We Francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczy się od kilku dni burzliwa dyskusja nad wnioskiem przez rząd projektem budżetu państwowego. O trudnej pozycji gabinetu Bidault świadczy fakt, że niektóre z artykułów preliminarza budżetowego zostały przegłosowane większością zaledwie paru głosów.

W trakcie dyskusji nad wydatkami na cele wojskowe, posłowie komunistyczni złożyli szereg konstruktywnych propozycji, które mechanicznie większość systematycznie odrzucała. Posel Vilion złożył wniosek o zmniejszenie wydatków wojskowych o 200 miliardów

franków. Posel Giraldot zaproponował redukcję wydatków na wojnę w Vietnamie ze 127 miliardów do 2 miliardów, przewidzianych na koszty powrotu do Francji korpusu ekspedycyjnego.

Posel Cristofol domagał się poważnej redukcji budżetu tzw.

„Gwardii Ruchomej”. Cristofol podkreślił, że „Gwardia Ruchoma” używana jest przez rząd nie do walki z bandytyzmem, lecz do represji wobec ruchu robotniczego i demokratycznego.

Zgromadzenie uchwaliło mechaniczną większością głosów wysokość wydatków na cele wojskowe zgodnie z propozycją rządową.

W kołach politycznych podkreśla się, iż rząd — dla wywarcia nacisku na deputowanych — zamierza w toku dalszej debaty postawić kwestię zaufania.

PARYŻ (PAP) — W nocy z wtorku na środek, gdy Zgromadzenie przystąpiło do dyskusji nad nowymi podatkami, zaproponowany mi przez rząd, Jacques Duclos wygłosił przemówienie, przedstawiające punkty widzenia komunistów. Duclos wypowiedział się przeciwko nowym podatkom, przypominając, że komuniści wskazali inne skuteczne sposoby pokrycia nie doboru, proponując mianowicie obniżenie kredytów wojskowych o 200 miliardów franków oraz ściąganie opłat od nieopodatkowanych dotychczas zysków niele-

(Dokończenie na str. 2-iej)

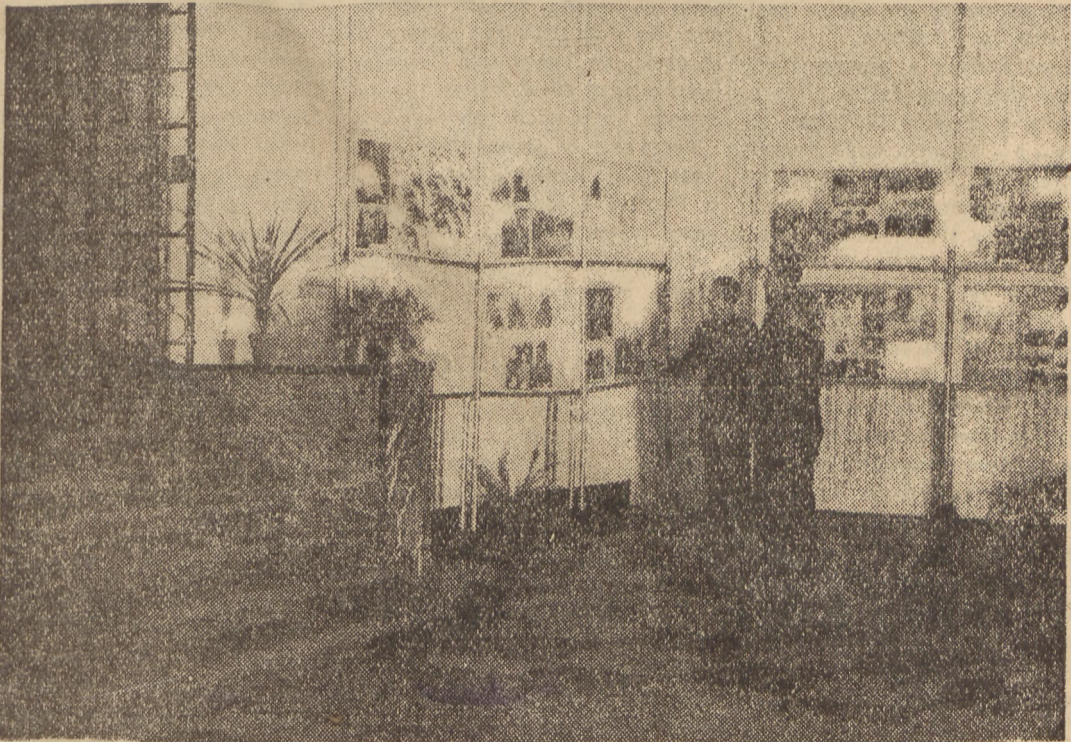
## Fala protestów we Włoszech przeciw wizycie wysłannika Franco

RZYM (PAP). — Obecność w Rzymie frankistowskiego ministra spraw zagranicznych Artajo wywołała falę protestów i oburzenia.

Radni miejscy bloku ludowego (komuniści, socjaliści i demokraci) wystosowali list do prezydenta miasta Rebecchiniego, w którym oświadczają, że „obecność wysłannika Franco, który sprawuje krwawą dyktaturę fałszywską nad uciemiężonym narodem hiszpańskim, obraża uczucia

wszystkich obywateli demokratycznych i uczestników walk przeciw fałszyżmowi”.

Ruch postępowych chrześcijan ogłosił oficjalną odezwę, potępiającą kontakty rządu de Gasperi'ego z Artajo. Odezwa stwierdza m. in., że wszelkie stosunki polityczne z faszystowskim reżimem w Hiszpanii sprzeczne są z duchem Karty ONZ i włoskiej konstytucji republikańskiej.



W dniu urodzin Wielkiego Przyjaciela Narodu Polskiego — Generała Józefa Stalina — otwarto w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie kilka nowych sal. Zebrane w tych salach liczne ekspozycje obrazują życie i działalność Wojska Armii Radzieckiej, która przyniosła wolność naszemu narodowi.



## Trzeci dzień procesu w Chabarowsku

## Bestialskie metody walki z ludnością cywilną

przygotowywali japońscy zbrodniarze wojenni

(Dokończenie ze str. 1-ej)  
dziesiątków milionów zadżumionych pcheł przeciwko chińskiej ludności cywilnej jedynie za eksperyment?

Oskarżony Kadziouka: Tak. Oczywiście. Był to eksperyment — ale był to akt niehumanitarny i zbrodniczy.

## »Doświadczania« ze sztucznym odmrażaniem

W dalszym ciągu oskarżony Kadziouka zeznaje, że jako szef sztabu sanitarnego armii kwantuńskiej kierował bezpośrednio pracą „naukowo - badawczą” formacji nr 731 w dziedzinie hodowli i stosowania śmiertelnych bakterii oraz w dziedzinie tzw. sztucznego odmrażania. Kadziouka przyznaje, że z jego wiedzą i za jego aprobatą formacja nr 731 przeprowadzała „doświadczania” na żywych ludziach w dziedzinie odmrażania.

jako szef służby sanitarnej piątej armii, wchodzącej w skład armii kwantuńskiej, kierował działalnością jednej z filii formacji nr 731.

W zeznaniach swych Sato Siundzi przyznaje się do tego, że był jednym z bezpośrednich organizatorów przygotowań do wojny bakteriologicznej. Organizatorem i pierwszym naczelnikiem oddziału w Nankinie był osławiony „ideolog” wojny bakteriologicznej — Isii Siro, który następnie został szefem formacji nr 731. Oddział w Nankinie miał 12 filii i dysponował personelem w liczbie 500 osób, wśród których było wielu specjalistów bakteriologów.

Z kolei zeznaje oskarżony Sato Siundzi, doktor medycyny, general „służby lekarskiej”. Sato Siundzi był od 1941 do 1944 roku naczelnikiem oddziałów „Nami” (Kanton) oraz „Ei” (Nankin), a następnie

oddział ten nosił niewinną nazwę, wskazującą na to, iż zadanie jego ogranicza się rzekomo do zaopatrywania armii w wodę i funkcji profilaktyczno - zdrowotnych, w rzeczywistości jednak zadaniem jego była produkcja broni bakteriologicznej. Oddział nankiński produkował 10 kg śmiertelnych bakterii na dobę. Specjalne inkubatory przeznaczone były dla masowej hodowli i rozmnażania pcheł, które następnie zarazano

## 10 kg śmiertelnych bakterii na dobę

dzumą. Oddział „Ei” miał 100 specjalnych inkubatorów. Stanowił on bazę dla ekspedycji formacji nr 731, stojącej przeciwko wojskom chińskim, lecz również przeciwko chińskiej ludności cywilnej.

Sato Siundzi, który w roku 1944 otrzymał nominację na naczelnika „służby sanitarnej” piątej armii, aktywnie współdziałał z jednostką nr 643, stanowiącą filię formacji

nr 731, na czele której to jednostki stał w tym czasie oskarżony Onoye Masao.

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony Sato Siundzi opowiada o operacjach bakteriologicznych, przeprowadzonych przez formację nr 731 przy współdziałaniu oddziału „Ei” w rejonie miasta Nimbo w roku 1940 oraz w rejonie miasta Czande w roku 1941 i w innych miejscowościach chińskich. Przeważnie stosowano tam rozpylanie z samolotów pcheł zarazy dżumy.

Sato Siundzi usiłuje wyprzeć się odpowiedzialności za eksperymenty, dokonywane na żywych ludziach, wobec czego Sąd odczytuje wyciąg ze stenogramu posiedzenia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Tokio z dnia 26 sierpnia 1946 roku, który to dokument został uznany za dowód w niniejszej sprawie. Dokument ten stwierdza bestialskie wyczyny oddziału, którym kierował oskarżony Sato Siundzi,

## Wąglik i dżuma zwierzęca

Następnie zeznaje oskarżony Hirazakura Dzensaku.

Oskarżony ten od lipca 1942 roku aż do chwili kapitulacji armii kwantuńskiej był odpowiedzialnym współpracownikiem formacji nr 100. Formacja ta — jak zeznaje Hirazakura

Dzensaku — zajmowała się przygotowaniami do wojny bakteriologicznej. Siedziba sztabu formacji było miasteczko Min-Cze-Tun, położone kilka kilometrów od miasta Czan-Czun. Formacja miała swe filie w Dairenie, Chailarze i innych

miejscowościach, a nadto swe jednostki przy każdej armii. Sam sztab formacji liczył ponad 800 osób.

Na zapytanie prokuratora oskarżony Hirazakura Dzensaku wyjaśnia, że formacja nr 100 „specjalizowała się” w szczególności w wągliku oraz dżumie zwierzęcej.

Hirazakura opowiada o ekspedycjach formacji nr 100 do granicznych

rejonów, w których brał on osobisty udział. Wreszcie oskarżony zeznaje szczegółowo o temat eksperymentów, przeprowadzanych w formacji nr 100 nad żywymi ludźmi, które to eksperymenty wykonywał oskarżony Mitomo Kadzuo.

## »Jeden z najbardziej skutecznych rodzajów broni«

Po przerwie południowej zeznawał oskarżony Takachasi Takacu, generał służby weterynaryjnej, który od 1941 roku aż do chwili kapitulacji Japonii zajmował stanowisko szefa zarządu weterynaryjnego armii kwantuńskiej.

Takachasi Takacu kierował bezpośrednio działalnością formacji bakteriologicznej nr 100 i był jednym z najbardziej czynnych uczestników przygotowań do wojny bakteriologicznej.

Oskarżony ten stale propagował broń bakteriologiczną jako jeden z najbardziej skutecznych rodzajów broni.

Oskarżony Takachasi zeznaje, że zadaniem formacji nr 100 była masowa produkcja bakterii dla celów wojny i dywersji bakteriologicznej

Na zapytanie prokuratora Takachasi wyjaśnia, że wojnę bakteriologiczną przygotowywano przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Na zapytanie prokuratora, jakie bakterie były przedmiotem „specjalizacji” formacji nr 100, — oskarżony Takachasi odpowiada: bakterie nosaczyny, wąglik i dżuma zwierzęca.

Takachasi przyznaje, że we wrześniu 1941 roku, jako szef zarządu weterynaryjnego, polecił naczelnikowi formacji nr 100 — generałowi Wakamurze — rozpocząć masową produkcję śmiertelnych bakterii. Rozkaz ten wydał oskarżony Takachasi w imieniu dowódcy armii kwantuńskiej — generała Umedzu.

## Wzdłuż granicy Związku Radzieckiego

W dalszym ciągu oskarżony Takachasi opisuje działalność formacji nr 100. Zeznaje on, że formacja miała swe filie na terytorium Mandżurii — wzdłuż granicy ze Związkiem Radzieckim.

Takachasi przyznaje, że sam wpływał na zwiększenie produkcji bakterii nosaczyny oraz innych.

W dalszym ciągu Takachasi zeznaje, że na jego rozkaz i z wiedzą drugiego oddziału wywiadu sztabu armii kwantuńskiej grupa współpracowników formacji nr 100 udała się w roku 1944 do prowincji północnego Hinganu, aby zbadać sytuację to pograniczną rzek, źródeł wodnych, pastwisk i łąk oraz ustalić liczebność bydła w tej okolicy. Na czele tej grupy dywersyjno-wywiadowczej stał oskarżony Hirazakura Dzensaku.

Na zapytanie prokuratora oskarżony Takachasi Takacu wyjaśnia, że powyższe dane miała grupa wywiadowcza zebrać w tym celu, aby na wypadek wojny Japonii z Związkiem Radzieckim formacja nr 100 mogła zarazić chorobami zakaźnymi całe znajdujące się w prowincji Hin-

ganu północnego bydło i pognać je w stronę wojsk radzieckich.

Oskarżony Takachasi przyznaje swą odpowiedzialność za eksperymenty, które przeprowadzała formacja bakteriologiczna nr 100 nad żywymi ludźmi.

Następnie Trybunał przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego Mitomo Kadzuo.

Rozprawa trwa.

## Dalsze depeche gratulacyjne na 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Prasa moskiewska zamieszcza dalszy ciąg listy organizacji radzieckich i zagranicznych, które nadesłały depeche gratulacyjne z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

M. in. depeche nadesłały: KC Komunistycznej Partii Algieru, Urugwaju, organizacje demokratyczne Stanu Wiktoria w Australii, Ohio i Alabama w Stanach Zjednoczonych, miasta Slogena w Norwegii, komunistyczne organizacje Neapolu, Lancashire'u, Cheshire'u, Bawarii, Zwią-

zek Młodzieży Wietnamu, Związek Republikańskiej Młodzieży Francji, Mongolski Rewolucyjny Związek Młodzieży, Związek Młodzieży Pracującej Rumunii, Ludowy Związek Młodzieży Węgierskiej, Wolna Młodzież Wiednia, Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów, Federacja włoskich robotników transportu, Zrzeszenie pisarzy i malarzy Chin oraz przedstawiciele różnych politycznych organizacji różnorodnych, a wśród nich Paul Robeson.

## Społeczeństwo francuskie protestuje przeciw prześladowaniu Polaków przez rząd francuski

PARYŻ (PAP). — Do redakcji „Gazety Polskiej” wychodzącej w Paryżu nadeszło szereg wzywających listów od robotników francuskich, którzy wyrażają swe oburzenie w związku z ostatnimi prześladowaniami Polaków przez rząd francuski.

Wiktor Haerlnik z Billy Montigny pisze: „Polaków, którzy tak licznie mieszkają w naszym okręgu, znam wyjątkowo dobrze. Zapoznalem się z ich bohaterską działalnością we francuskim ruchu oporu oraz z ich pracą w walce o podniesienie produkcji francuskiej. Poznałem również Polaków podczas pobytu w ich kraju, gdzie byłem przyjmowany po bratersku. Jestem oburzony faktem, że wydała się niewinnych ludzi, którzy kochają Francję, jak swą drugą ojczyznę”.

Wiktor Dutemple z Lens stwierdza w liście: „Jestem do głębi oburzony niesłychanymi zarządzeniami przeciw naszym współtowarzyszom Polakom. Nie rozumiem, jak mogło się to stać po tak bohaterskiej postawie Polaków podczas okupacji”.

Oliviere Debulre z Lens pisze: „Dopuszczono się oczywiście niesprawiedliwości. Decyzja ta, która uderza w organizacje polskie i w nauczycieli, rani mnie boleśnie, tak

jak wszystkich Francuzów. Nasi koledy, bracia Polacy nie zasłużyli — po tylu bohaterskich czynach podczas okupacji i swą pracą nad odbudową Francji — na tak brutalne traktowanie”.

PARYŻ (PAP). — Związek zawodowy personelu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Paryżu, przyjął jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko wysiedlaniu nauczycieli i inspektorów polskich z Francji.

Rezolucja podkreśla, że zarządzenia rządu francuskiego pozbawiają tysiące młodych Polaków możliwości nauki języka ojczystego. Jest to pogwałcenie praw człowieka i uwłacza honorowi Francji oraz opóźnia konieczne przywrócenie normalnych stosunków między Francją i Polską.

Rezolucja wzywa związek zawodowy nauczycieli do złożenia energicznego protestu na ręce rządu francuskiego.

## »Program« Trumana zawiódł

## W St. Zjednoczonych dojrzewa nowy kryzys gospodarczy

MOSKWA (PAP). Dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieszcza artykuł pt.: „Dojrzewanie kryzysu ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych”.

Autor przypomina, iż prezydent Truman w styczniu 1949 roku w swym orędziu do Kongresu przedstawił „program”, mający zapobiec kryzysowi. Program ten zawierał szereg lekarstw, które miały uratować gospodarkę USA od dojrzewającego kryzysu. Jednakże życie okrutnie wyśmiało lekarzy gospodarki kapitalistycznej, co więcej lekarstwa ich przepięsziły dojrzewanie kryzysu.

Obalona została „teoria”, zgodnie z którą w Stanach Zjednoczonych istnieje rzekomo wysoki „poziom życia”. Okazało się, że ogromne zyski monopolu, osiągnięte dzięki niesłychanej eksploatacji klasy robotniczej i wzrostowi cen, doprowadziły do obniżenia poziomu życia klasy robotniczej, do ruiny i nędzy farmerów, to znaczy do spadku zdolności nabywczej ludności.

Nawet zgodnie z mniejszymi danymi oficjalnymi realne płace robotników w grudniu 1948 roku obniżyły się o 14 proc. w porównaniu ze styczniem 1945 roku. Czyste zyski farmerów amerykańskich w pierwszej połowie 1949 roku były już o 11 proc. niższe, niż w pierwszej połowie 1948 roku. W 1947 roku 76 proc. wszystkich rodzin w Stanach Zjednoczonych nie zarabowało na minimum egzystencji w związku z masowym, chronicznym bezrobociem.

Doznała również fiaska „teoria” o nieograniczonych możliwościach inwestycji w gospodarkę amerykańską. W rzeczywistości inwestycje kapitału kurczą się nieustannie. Już w roku 1948 budownictwo prywatne zmniejszyło się w porównaniu z 1947 rokiem o 17 proc. W roku 1949 uległo ono dalszej redukcji.

Haniebnie załamał się plan Marshalla, przy pomocy którego monopolisci amerykańscy sztucznie pozbywają się produkcji, nie mającej zbytu we własnym kraju. Okazało się jednak, że plan Marshalla nie zapewnił Amerykanom stałych rynków zbytu i nie uratował Stanów Zjednoczonych od dojrzewającego kryzysu. Amerykański eksport w porównaniu z pierwszym półroczem 1947 roku zmniejszył się o 19 proc. Militaryzacja kraju i ogromne wydatki na wyścig zbrojeń doprowadziły do jednostronnego rozwoju go spodarki, do pogłębienia sprzeczności między możliwościami produkcyjnymi i zdolnością nabywczą mas.

Począwszy od jesieni 1948 roku — pisze dalej „Krasnaja Zwiezda” — w Stanach Zjednoczonych narasta nowy kryzys gospodarczy.

## Nowe podatki we Francji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Objawy kryzysu ujawniły się również w gałęziach przemysłu cięż-

kiego. W okresie od października 1948 roku do lipca 1949 roku produkcja stali zmniejszyła się o 28 procent, produkcja metali kolorowych — o 32 procent.

Jednocześnie zwiększają się zapasy towarów nie znajdujących zbytu. Spadają ceny giełdowe i hurtowe na artykuły lekko i ciężkiego przemysłu. Wzrosła liczba bankructw drobnych i średnich przedsiębiorstw. Spadają kursy akcji przemysłowych. Dojrzewający kryzys powoduje ostry wzrost bezrobocia.

Amerkańscy pretendenci do panowania nad światem — konkluduje „Krasnaja Zwiezda” — usiłujący odgrywać rolę nieproszonego opiekunów innych narodów, okazali się żalonymi i bezradnymi bankrutami w swym własnym domu. Co więcej, główny kraj kapitalizmu — Stany Zjednoczone — są obecnie źródłem chaosu gospodarczego w całym świecie kapitalistycznym. Dalsza ofensywa Stanów Zjednoczonych na zdezorganizowaną gospodarkę krajów marszallowskich doprowadzi ją do kompletnego krachu.

ce spółek kapitalistycznych ani za granicznych imperialistów”.

323 głosami przeciwko 272 Zgromadzenie odrzuciło propozycję Duclosa.

PARYŻ (PAP). — W dalszym ciągu debaty nad budżetem rząd Bidault ponosił czterokrotnie porażkę.

Zgromadzenie odrzuciło mianowicie projekty podatków od opodatkowanych, od benzyny oraz podatku od produkcji i od zysków niektórych wielkich przedsiębiorstw.

## Pięcioletnia działalność Ministerstwa Skarbu w Polsce Ludowej

W dniu 1 stycznia 1950 roku upływa pięć lat od dnia powołania do życia Ministerstwa Skarbu w Polsce Ludowej, kierowanego bez przerwy przez ministra Skarbu Konstantego Dąbrowskiego.

W związku z pięcioletnią działalnością Ministerstwa, w miesięczniku ZZPF „Pracownik Finansowy” ukazał się artykuł min. Dąbrowskiego pod tytułem „Na przełomie dwóch planów”.

W artykule tym na wstępie minister Dąbrowski podkreśla rolę aparatu finansowego w wykonaniu 8-letniego planu odbudowy oraz zadania jego w realizacji 6-letniego planu gospodarczego i kulturalnej rozbudowy naszego kraju.

W ubiegłym okresie od momentu wyzwolenia kraju aparat finansowy wykonał nałożone na niego zadania. W dziedzinie budowy nowego

systemu finansowego możemy powiedzieć się poważnym dorobkiem. W szczególności na odcinku budżetu i planu kredytowego.

Nowy okres, stawiający sobie za cel zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju, wymaga na odcinku systemu finansowego zmiany metod pracy i zastosowania nowych środków działania. Dążąc zatem do realizacji socjalistycznego planowa-

nia, musimy jako zasadę przyjąć centralizację planowania i dyspozycji oraz dekoncentrację wykonania.

Centralizacja planowania i dyspozycji umożliwi przesunięcie nadwyżek akumulowanych w pewnych dziedzinach gospodarki narodowej na inne cele przewidziane ogólnym planem gospodarczym. Natomiast dekoncentracja wykonania z przeniesieniem odpowiedzialności do najniższych jednostek gospodarczych wiąże w ogólny system finansowy wysiłek oddolnych wykonawców, mobilizując tkwiące w najniższych ogniwach rezerwy gospodarcze.

W zakończeniu artykułu minister Dąbrowski stwierdza, że pracownicy finansowi w okresie 5 lat pracowali ofiarnie i wypełnili z godnością swoje zadania wobec państwa ludowego oraz wyraża przekonanie, że nadchodzący 1950 r. i związane z nim zadania, stojące przed aparatem finansowym, pozwalają przypuszczać, że pracownicy finansowi, podobnie jak w okresie ubiegłym, pod kierownictwem Partii i Rządu, będą krocząc razem z klasą robotniczą do zwycięskiego wykonania planu 6-letniego, do zbudowania socjalizmu w naszym kraju.

## Bezrolni chłopcy włoccy żądają przyznania im ziemi

RZYM (PAP). — We wszystkich większych ośrodkach wiejskich prowincji rzymskiej odbyły się wiece i zebrania bezrolnych chłopów, którzy domagali się przyznania im oraz spółdzielniom rolniczym ziemi obszarowej, leżącej odłogiem.

wania chłopskich organizacji związkowych nawiązania pertraktacji z obszarnikami w sprawie odstąpienia ziemi nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

We wtorek minister rolnictwa Segni podał jednak do wiadomości, że obszarnicy zgadzają się na wszczęcie pertraktacji.

Jak wiadomo dotychczas usilo-



WŁADYSŁAW KOWALSKI

# WILCZE STADO

Główna na całą Polskę stała się sprawa niejakiego Jana Tuścika, mieszkańca wsi Maruszewo, pow. służewskiego.

Kapitałista wiejski, Jan Tuścik rozparcelował swoje kułackie gospodarstwo między synów, córek i w ten sposób zmniejszył sobie podatek oraz FOR. W polityce również „doprowadził się do porządku”. Był w mikolajczykowskim PSL-u, ale po ucieczce wodza uznał się za bezpartyjnego. Jednym słowem na zewnątrz, dla ludzkiego oka Tuścik zmienił wilczą naturę, stał się średniorolnym i bezpartyjnym. Tylko, że pod zmienioną postacią Tuścika tkwiła dalej natura wilka.

Ten to rzekomo „odmieniony” Tuścik postanowił zaorać i przywłaszczyć sobie publiczną drogę przebiegającą wzdłuż jego pola. Narzązał przez to trzy gromady na objazd zamiast trzech aż siedmiu kilometrów do gościńca, a dzieci tych gromad skazywał na taką samą siedmiokilometrową wędrowkę do szkoły. Sąd w Lipnie, wbrew Gminnej i Powiatowej Radom Narodowym, uznał prawo Jana Tuścika do tej drogi. Po wyroku Tuścik kopce rozwałił i drogę zaorał, zaś na straż tego przywłaszczonego sobie cudzego pasa ziemi Tuścik postanowił ustawić statuetkę Matki Boskiej, żeby strzegła dla niego tej cudzej ziemi.

Jak widzimy dotąd wszystko działo się zgodnie z historyczną tradycją i zgodnie z przysłowiem ludowym, że „biedny bogatemu nigdy nie dorówna, a w sądzie biedny z bogatym nie wygra”. Zgodnie z tradycją odpowiedział chłopom i adwokat Golczewski, do którego chłopci udali się po pomoc. Ten pan zakpił sobie z chłopów, kazał im kupić samolot i wozić dzieci do szkoły. Bo adwokat Golczewski nie uznaje sprawiedliwości dla chłopów, gdyż przyzwyczał się już do tego, bo tak dawniej bywało, że chłop biedny nie mógł nigdzie znaleźć sprawiedliwości. Po roku 1918, a więc w początkach drugiej niepodległości, dwór Gostomia w powiecie rawskim - mazowieckim zagroził szmat chłopskiej ziemi i przyłączył ją do swego ogrodu. Gdy chłopci gostomscy ogrodzenie rozwalili, dwór zakarzył ich do sądu, zaś adwokat, który bronił miał chłopów, żądał dla tych chłopów łagodnej kary, gdyż jak się za raz tłumaczył, myślał, że chłopci muszą być ukarani skoro domaga się tego dziedzic.

Wilcze stado, gotowe na rozkaz bogatych zagryzać biednych ludzi, jeszcze nie zostało całkowicie wymiecione z naszego życia publicznego. Trzeba z tym wilczym stadem wal-

czyć i to walczyć tak zdecydowanie, jak walczyli o prawo trzech ileskich gromad chłopów: Konka, Przepiórka i Czaja. Gdy nie mogli na kułaka znaleźć sprawiedliwości na miejscu, znaleźli ją w Warszawie w Ministerstwie Sprawiedliwości i w wydziale samorządowym PZPR. Ob. ob.: Konka, Przepiórka i Czaja dopięli swego, odwojowali drogę dla gromad: Maruszewo, Helenów i Kostusin. Ale spór o tę drogę trwał rok, a w liży przeciwieństwo istniał Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego, zaś w Kielcach istniał Zarząd Wojewódzki SL. Prócz tego są powiatowe okręgi radomskie. I nikt się tą sprawą nie zainteresował, nikt nie przyszedł z pomocą trzem wsiom przeciwko kułackim zapędom Tuścika. Może to świadczyć tylko

o tym, że aktyw nasz nie tkwi tam zbyt głęboko w masach, że oderwał się od mas i nie wie co się w masach dzieje, wreszcie nie docenia i nie dostrzega walki klasowej, która dzień po dniu toczy się we wsi, gdyż kułakowie napiera na masy małorolnych i średniorolnych chłopów, z jednej strony zaplatając te masy w swoje polityczne sieci, z drugiej stara się wykorzystać każdą okazję dla ciągnięcia z tych mas korzyści materialnych. Aktywności naszemu nie wolno przeczać tych spraw. Listopadowy Kongres dał wyraźny nakaz prowadzenia zdecydowanej walki z wrogami, a między innymi również z klasowym wrogiem chłopów-kułactwem i nakaz ten musi być w całej rozciągłości wykonywany. Nie powinny się zdarzać podobne

zaniedbania, jak w sprawie Tuścika, o czym głuchym było aż do przyjazdu na miejsce wypadku delegacji z Warszawy. A przecież dla napiętnowania postępowania Tuścika, na straży praw małorolnych i średniorolnych chłopów, jak na straży praw całego ludu pracującego stoją w całej Polsce Ludowej: PZPR, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe oraz Sejm i Rząd robotniczo - chłopski. Chodzi więc o to, aby nasz aktyw, gdy sam poradzić na miejscu nie może, informował NKW ZSL, aby informował prasę o działalności wrogich elementów na wsi, aby poskramał sam te wrogie elementy, lub żądał poskromienia ich przez odpowiednie władze.

## Uroczystości ku czci J. Stalina manifestacją sił pokoju i postępu Generał Józwiak o wrażeniach z Moskwy

Przewodniczący delegacji polskiej na uroczystości obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina w Moskwie generał Józwiak - Witold, członek Rady Państwa i Biura Politycznego KC PZPR, po powrocie do kraju udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat wrażeń z uroczystości w Moskwie.

„W dniu 70-tej rocznicy urodzin Józefa Stalina — powiedział generał Józwiak-Witold — jak nigdy dotąd jasno i wyraźnie zarysowała się wielkość, rozkwit, niezwykłość na tęga sił postępu, wolności, socjalizmu i pokoju, sił, którym przewodzi Józef Stalin.

Dzień 21 grudnia w Moskwie był manifestacją potęgi i jedności obywateli pokoju i postępu.

Widzieliśmy to, my delegaci polscy, którzy osobiście uczestniczyliśmy tego Wielkiego Dnia w radośnych uroczystościach.

Jechaliśmy wszyscy przepojeni nieopisanym wzruszeniem. Większość z nas miała po raz pierwszy zobaczyć Towarzystwa Stalina i powiedzieć Mu o swym oddaniu sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, sprawie pokoju światowego. Niesposób opowiedzieć, jak serdecznie przyjmowali nas nasi bracia radzieccy.

Wieczorem 21 grudnia r. — kontynuuję rozmowa — wzięliśmy udział w wielkiej uroczystości ku czci Towarzystwa Stalina.

Fakt, że u boku Stalina siedzieli

Mao-Tse-tung, wódz zwycięskiej rewolucji chińskiej, Dolores Ibarruri, sekretarz Komunistycznej Partii Hiszpanii, Palmiro Togliatti, sekretarz Komunistycznej Partii Włoch, Martel, członek KC Komunistycznej Partii Francji, Ulbricht, członek Biura Politycznego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec i wszyscy inni delegaci — był symbolem jednoczenia się wokół Związku Radzieckiego, wokół WKP(b), wokół Stalina — światowego proletariatu, wszystkich sił walczących o trwały pokój i postęp.

Przedstawiciele różnych narodów mówili w różnych językach, ale treść ich przemówień była jedna. Wyrażała ona nieugiętą wolę walki o urzeczywistnienie wielkich idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, najgłębsze przekonanie, że pod sztandarem Lenina — Stalina proletariat światowy zwycięży.

W dniu 21 grudnia w Moskwie ustami swych przedstawicieli wyrażali swoją miłość, przywiązanie i wdzięczność dla Józefa Stalina — Wodza i Nauczyciela wielomilionowej masy pracującej krajów demokra-

cji ludowej, krajów zmarszalizowanej Europy, krajów kolonialnych i półkolonialnych.

Chodziło się po Moskwie święte, promieniującej wielką radością. Widziało się tysiące twarzy różnych narodowości, słyszało się różne języki — byli to posłowie milionów prostych ludzi, zjednoczonych w wielkiej manifestacji na cześć Stalina.

22 grudnia r. odbyło się uroczyste przekazanie podarków, jakie na szta delegacja przywoziła od społeczeństwa polskiego dla Józefa Stalina. Podarki te, kunstowne i wzruszające swą prostotą — owoce pracy rąk robotników i artystów, chłopów i dzieci miały swoją wymowę: tętniły w nich serca ludzi walczących pod sztandarami Lenina — Stalina o lepszy świat.

Tego samego dnia odbyło się na Kremlu uroczyste przyjęcie na cześć delegacji przybyłych do Moskwy. Delegacja nasza ze szczególnym wzruszeniem przyjęła słowa pozdrowienia Towarzystwa Stalina dla narodu polskiego i jego kierownika Towarzystwa Bieruta.

Dzień urodzin Wielkiego Stalina — kończąc rozmowa — przyjaciela i kontynuatora dzieła Lenina, dzień Wielkiego Stalina, Lenina dnia dzisiejszego, był dniem triumfu idei leninizmu.”

## Nowe materiały budowlane będą stosowane w planie 6-letnim

Koszt materiałów budowlanych stanowi prawie połowę ogólnych kosztów budownictwa. Oszczędne więc produkowanie materiałów i celowe ich stosowanie wpływa w dużej mierze na wysokość nakładów inwestycyjnych

Inżynierowie i technicy budownictwa — powiedział Dyr. Inst. Techniki Budowlanej inż. Nechay w rozmowie red. gosp. PAP — traktują walkę o ilość, jakość i właściwe stosowanie materiałów budowlanych jako jedno z gwałtownych zagadnień polskiego świata technicznego przy realizacji planu 6-letniego.

Plan ten przewiduje obniżenie kosztów budowy w 1955 r. o przeszło 16% w stosunku do r. 1949. Dlatego też w gospodarce materiałowej w ogóle, a w szczególności na budowie musi być prowadzona daleko idąca oszczędność, zwłaszcza materiałami deficytowymi, jak drewno i stal. Racjonalną gospodarką drewnem na budowie należy zainteresować przede wszystkim robotników.

Do produkcji materiałów budowlanych muszą być wykorzystane tanie surowce oraz odpady przemysłowe. Pożądaną jest, by budować zakłady produkcji materiałów budowlanych w miejscach występowania surowców; możemy poważnie rozbudować tę gałąź przemysłu w drodze wykorzystania odpadów przemysłowych i materiałów bezwartościowych. Na Śląsku posiadamy olbrzymie hafty

zużła, w tartakach i fabrykach wyrobów drzewnych marnuje się trocina, w roszniach leżą odpadki lnu, zaś na jeziorach mazurskich rośnie bezużyteczne trzcina. Po odwieśnięciu przerobce odpadki te mogą być szeroko zastosowane w budownictwie, co pozwoli na zaoszczędzenie innych, wartościowych materiałów.

W wielu wypadkach — cement można zastąpić wapnem lub gipsem oraz nierozpoznawanymi jeszcze u nas spoiwami.

W ramach planu 6-letniego — powiedział następnie dyr. Nechay — będziemy musieli znacznie rozwinąć produkcję ceramiki cienkościenniej, (np. pustaków) jako artykułu doskonałego od cegły pełnej i bardziej przydatnego w budownictwie.

Wyniki prac inż. Bartoszewicza nad zastosowaniem pary w produkcji surowki ceramicznej oraz doświadczenia inż. Essego w zakresie racjonalnego prowadzenia wypału w piecach ceramicznych — pozwolą przemyśle ceramiki budowlanej na podniesienie jakości technicznej i zwiększenie wydajności produkcyjnej bez większych inwestycji.

Stoi przed nami niezmiernie doniosłe zadanie pokrycia deficytu cegły, tym bardziej cegły, że wyczerpuje się zapas cegły rozbiórkowej, a potrzeby budownictwa rosną z roku na rok, przewyższając zdolność produkcyjną cegielni.

Inżynierowie budownictwa widzą w lekkim betonie najsukursniejszy środek pokrycia tego deficytu — początkowo w postaci elementów gruzobetonowych, żuźlobetonowych, z odpadków drzewnych itp. Za 2—3 lata uruchomiona będzie w Polsce produkcja betonów lekkich na zasadzie licencji szwedzkiej, która osiągnie rozmiary, odpowiadające ok. 350 mln. sztuk cegły rocznie.

Nauka polska prowadzi prace badawcze w dziedzinie tzw. betonu sprężonego, korzystając z doświadczeń uczonych radzieckich — Pasternaka i Korowkina.

Inż. Nechay podkreślił, że w walce o podniesienie i polepszenie produkcji materiałów budowlanych — jaką prowadzi polski świat techniczny — konieczne jest zastosowanie socjalistycznej metody pracy. Konieczne jest wykorzystanie w tej walce — umiejętności wynalazczych i racjonalizatorskich robotników i inteligencji technicznej.

## O dalszy rozwój i usprawnienie kontraktów rolniczych

Kontrakty rolnicze zyskały sobie w Polsce Ludowej wielką popularność. Nic dziwnego. Zabezpieczają one bowiem chłopom mało i średniorolnym odbiór z kontraktowanych plodów rolnych po korzystnych i stałych cenach, gwarantują pomoc w nasionach, nawozach sztucznych, środkach finansowych, niezbędnych dla rozpoczęcia produkcji, a z drugiej strony umożliwiają planowe zaopatrywanie w artykuły rolnicze naszego rynku wewnętrznego.

W roku 1949 kontrakty rolnicze objęły już około 1.200 tysięcy drobnych gospodarstw chłopskich. Kontraktowano już 16 roślin uprawnych, o wielomiliardowej wartości zbiorów. Same zaliczki, wypłacone rolnikom z tytułu zawartych umów kontraktacyjnych w roku 1949 przekroczyły sumę 12 miliardów złotych.

Pomyślnie również rozwija się kontraktacja trzody chlewnej. W roku 1949 zakontraktowano przeszło 1.240 tysięcy sztuk nierogacizny, na rok zaś 1950 liczba kontraktowanych tuczników przekroczy z pewnością 3 miliony sztuk.

Kontrakty rolnicze uniezależniają w poważnym stopniu mało i średniorolnych od wyzysku ze strony bogaczy wiejskich. Kontraktacja, podnosząc coraz bardziej nadwyżki towarowe drobnych i średnich gospodarstw chłopskich, nie tylko stawia coraz bardziej skuteczną tamę próbom spekulacji na rynku artykułów rolnych ze strony bogaczy wiejskich i prywatnych handlarzy, ale ponadto podnosi możliwość podstawowej masy chłopów. W sukurs kontraktom rolniczym podąża planowy, kierowany zakup zbóż, ziemniaków, pasz itp. artykułów, które jeszcze w roku bieżącym nie były kontraktowane.

Zywiołowy rozwój kontraktów rolniczych dzięki uznaniu, jakim cieszy się ta kontraktacja wśród mało i średniorolnych, wymaga planowego uporządkowania w okresie planu 6-letniego.

Jakież więc wnioski można wysunąć już dzisiaj odnośnie kontraktów rolniczych?

1 Odczuwa się brak instytucji powołanej do koordynacji wszystkich kontraktów rolniczych. Tę rolę mogłaby pełnić stała międzyministerialna komisja jako jeden z organów Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Chodzi bowiem o to, aby we właściwy sposób ustalić warunki wszystkich umów, wprowadzić ład i porządek zarówno odnośnie cen płaconych rolnikowi-dostawcy, jak i wysokości, sposobów i terminów zaliczkowania, a także zaopatrzenia oraz warunków i terminów odbioru.

2 W kontraktach rolniczych za małą dotychczas rolę odgrywa grupa plantatorów i ho-

dowców ZSCH. Wciągnięcie tych grup do akcji kontraktowania przy zachowaniu, co należy podkreślić z całym naciskiem, indywidualnej odpowiedzialności każdego rolnika za zawartą umowę, będzie miało duże znaczenie dla szerszego wykorzystania pomocy sąsiedzkiej, zespołowej pracy i wzajemnej pomocy, co odbija się korzystnie na wysokości zbiorów i ich jakości oraz wynikach hodowli.

3 Uporządkowania wymaga również strona prawna kontraktów rolniczych. Nadanie umowie kontraktacyjnej charakteru publiczno-prawnego przyczyniłoby się do zabezpieczenia interesów planowej gospodarki.

4 Należy dążyć do tego, by przy kontraktach rolniczych zlikwidować uciążliwe i przynoszące straty podróże rolnika bądź z odstawianym towarem, bądź po zaliczki, bądź po odbiór należności. Rozbudowa zarówno sieci magazynów, jak i fachowego personelu gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, a z drugiej strony rozwój gminnych Kas Spółdzielczych, które będą mogły z powodzeniem objąć wypłatę zaliczek i należności rolnikom — pozwoli na usunięcie tych niedogodności. Chodzi o to, aby rolnik większość spraw odnoszących się do kontraktów rolniczych mógł załatwić na miejscu w swojej lub sąsiedniej gminie.

Stały rozwój kontraktacji produkcji rolnej będzie miał wielkie znaczenie przede wszystkim dla podniesienia poziomu gospodarowania mało i średniorolnych oraz dla skutecznego przeciwstawienia się spekulacjom zakusom bogaczy wiejskich i handlarzy.

Kontraktacja umożliwiła mało i średniorolnym gospodarstwom oraz spółdzielniom produkcyjnym zdobycie decydującej przewagi na rynku dla swej produkcji. Rozwój i usprawnienie kontraktacji produktów rolniczych wymaga przygotowania całej akcji, zwłaszcza od strony zaopatrzenia drobnych i średnich gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych w wyborowy materiał siewny oraz w zakresie pełnego wykorzystania własnych możliwości paszowych i rozdziału pasz treściwych. Mimo pewnych wyników, dotychczasowe wysiłki w tej dziedzinie zarówno państwowej administracji rolnej, jak i ZSCH, nie są jeszcze zadawalające. Należy doprowadzić do usprawnienia zaopatrzenia wsi w materiał siewny i sadzeniaki.

Wszystkie te argumenty przemawiają za tym, aby sprawa kontraktów rolniczych była poważnie wzięta pod rozwagę zaraz w początkach planu 6-letniego.

Stanisław Cieślak

## Depesza do Marszałka Kowalskiego

My, chłopci powiatu skwierzynskiego, zebrani na pokongresowej odprawie aktyw powiatowej w dniu 18 grudnia br. w Skwierzynie, przesyłamy Ci, Obywatelu Prezesie, gorące zapewnienia, że nie ustaniemy w pracy organizacyjnej już pod sztandarami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Dołożymy wszelkich starań, aby oczyścić nasze szeregi z elementów szkodliwych w naszym Stronnictwie, dołożymy wszelkich wysiłków, aby przebudować ustroj rolny jak najprędzej w Polsce została przeprowadzona, by wieś polska stała się oświecona i zamożna. Zapewniamy Ci, Obywatelu Prezesie, że stoimy z wiarą w mocnym froncie pokoju światowego, który za pewni masom pracującym wsi i miast piękną i szczęśliwą przyszłość.

## Wrażenia kolejarzy z pobytu w Moskwie

W dniu 28 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli prasy z kolejarzami, którzy stanowili załogę pociągu, wiozącego dary od narodu polskiego dla Generalissimusa Stalina.

Kolejarze ci uczestniczyli we wszystkich uroczystościach urzędowych w Moskwie na cześć Generalissimusa Stalina oraz zwiedzili tamtejsze fabryki, muzea i zabytki. Do dziś są jeszcze pod głębokim wrażeniem tego co widzieli w stolicy ZSRR oraz wspominają ze wzruszeniem serdeczne przyjęcie, jakiego doznali od kolegów radzieckich.

Od granicy polsko-radzieckiej, aż do Moskwy — opowiada maszynista J. Banasiak — na każdej stacji witały nasz udekorowany pociąg tłumy ludzi. W Moskwie przewodniczący Rady Najwyższej Szewnik

przyjął od nas dary, które przeniesione zostały do Muzeum Historycznego podobnie jak dary wszystkich innych narodów. Następnego dnia udaliśmy się na centralną akademię ku czci Józefa Stalina, na której prócz dostojników i delegatów ze wszystkich Republik Radzieckich obecni byli przedstawiciele 14 narodów.

W dniu 22 bm. byliśmy również obecni na bankiecie, który odbył się na Kremlu. Widzieliśmy tam Józefa Stalina. Patrząc z najgłębszym wzruszeniem na Niego, zdumiewaliśmy się, jak rzęsko wyglądał, podziwialiśmy energię Jego ruchów i sprężystość kroku. Zauważyliśmy też, że wśród gości zaproszonych na bankiet obok ministrów zasiadali kołażownicy, obok marszałków robot-



## Kolumna samochodowa

Stuk młotów na gdańskiej stoczni

## RWG przybyła do Zduńskiej Woli

Ruchoma Wystawa Gospodarcza, przynosząca się z miasta do miasta własną zmotoryzowaną kolumną transportową rozpoczyna drugi rok swej działalności wystawą na terenie województwa łódzkiego.

W sobotę 31 bm. o godz. 16 nastąpi otwarcie Wystawy w Zduńskiej Woli w pow. sieradzkim na szlaku kolejowym Łódź — Kalisz.

Wystawa wzboga ona jak zwykle poważną ekspozycją regionalną, a ponadto kiermaszem, przewidzianą tu na okres do 7 stycznia, zajęcia w Zduńskiej Woli trzy obszerne kondygnacje gmachu szkoły podstawowej przy ul. Laskiej. Zapowiedziane są liczne wycieczki z bliższej i dalszej okolicy.

Liczba osób, które dotychczas odwiedziły Wystawę podczas jej pobytu w 13-tu miastach województwa: kieleskiego, warszawskiego, rzeszowskiego, olsztyńskiego i łódzkiego, sięga 200 tysięcy.

Następny, 15-ty z kolei etap Wystawy, przewidziany jest w Tomaszowie Mazowieckim.

## Czytelnicy pytają:

## Jak wyszkolić się na rolnika-specjalistę?

W gazecie z listopada br. była zamieszczona wiadomość o szkołach rolniczych, kształcących specjalistów - rolników. Przeczytawszy o tym nabrałem chęci do nauki i chciałbym dostać się do którejś z tych szkół.

Najbardziej odpowiadałaby mi nauka rachunkowości lub nauka o produkcji rolnej.

Uprzejmie proszę o poinformowanie mnie: o adresach tych szkół, kiedy zaczyna się nauka w nich, i jakie są warunki przyjęcia.

Kazimierz Panasik,  
Żerocin, pow. Radzyń.

Z dniem 15 stycznia 1950 roku będą otwarte koedukacyjne „Rolnicze Szkoły Praktyków-Specjalistów”, o które zapytujemy. Będą one szkolic młodzież na specjalistów np. w hodowli — oborowy, kontroler obór, sanitariusz itp.; w rolnictwie — polowy, brigadier upraw polowych; w melioracji — nadzorca melioracyjny; w rachunkowości rolnej — pomocnik księgowy; w handlu rolnym — pracownik obrotu żywcem, nabiałem, ziemniakami i warzywami; w mleczarstwie — pomocnik mleczarski itp.

Nauka będzie trwać 11 miesięcy. Absolwenci otrzymają pracę w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w Centrali Spółdzielni Rolniczych, w Związku Samopomocy Chłopskiej i w innych instytucjach rolniczych. Do szkół tych będą przyjmowani

kandydaci w wieku od 18 do 30 lat, posiadający umiejętność czytania i pisanie oraz znajomość rachunków na poziomie co najmniej 4 klas szkoły podstawowej. Kandydaci do rachunkowości rolnej powinni znać rachunki z zakresu 7 klas szkoły podstawowej.

Wszyscy powinni posiadać dwuletnią praktykę rolną lub związaną z zawodem rolniczym.

Podanie o przyjęcie powinniście już przesłać do Powiatowej Komendy „Służby Polsce”. Do podania załączyć: świadectwo szkolne, zaświadczenie z praktyki, zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, zaświadczenie o przynależności do organizacji społecznych lub partii politycznych (jeżeli należycie). Poza tym zaświadczenie o stanie majątkowym oraz dwie fotografie do legitymacji szkolnej.

Zarząd Powiatowy „SP” skieruje Was w odpowiednie miejsce. Opłata za internat szkolny będzie wynosić 4.000 zł miesięcznie, zaś opłaty administracyjno - gospodarcze od 500 do 1.000 zł. Kandydatom, pochodzącym z rodzin robotniczych oraz z rodzin małorolnych chłopów, będą przyznawane stypendia, pokrywające wszystkie koszty utrzymania; kandydaci z rodzin chłopów średnio rolnych będą mogli korzystać z częściowych stypendiów.

Absolwenci szkół praktyków-specjalistów mają prawo wstępu do skróconego liceum rolniczego.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Młodzież szkół poznańskich przoduje w umasowieniu sportu

Inicjatorzy poznańskiej lekkoatletycznej Ligi szkolnej zamierzają z początkiem nowego roku, poza kontynuowaniem rozgrywek lekkoatletycznych w konkurencji zespołów męskich, wprowadzić analogiczne rozgrywki między zespołami żeńskimi. Odbywałyby się one na tych samych zasadach co rozgrywki męskie, z tym, że program ich obejmowałby bieg 60 m, skok w dal i wzniosłe pchnięcie kulą oraz szafetę wahadłową 5X50 metrów.

Pod koniec stycznia przewidziany

jest start szkolnej Ligi pływaków, przy czym w poszczególnych konkurencjach weźmie udział po 5 zawodników z każdej szkoły. Tak samo organizatorzy zamierzają przeprowadzić rozgrywki w Lidze koszykowej.

Do programu lekkoatletycznego w konkurencji męskiej dojdą jeszcze biegi przełajowe dla młodzieży szkolnej na dystansie 1000, 1500 i 2000 m. Wszystkie zaplanowane rozgrywki są dalszym krokiem w umasowieniu sportu szkolnego.

## Sukcesy piłkarzy polskich we Francji

Sportowcy polskich Związków Zawodowych udali się w czasie świąt do północnych departamentów, w celu zwiedzenia kolonii polskiego wychodźstwa w miejscowych ośrodkach górniczych.

Sportowcy polscy byli przyjmowani niezwykle serdecznie przez miejscową Polonię, a rozegrane zawody piłkarskie, bokserskie oraz pokazy gimnastyczne przekształciły się w wielką manifestację solidarności wychodźstwa z Polską Ludową.

W Sallaumina (Pas de Calais) reprezentacja piłkarska polskich Związków Zawodowych rozegrała spotkanie z reprezentacją PZPN-u we Francji, zwyciężając 5:0 (4:0).

Drugi mecz rozegrali Polacy na boisku kopalni w Bruay-Thiers (Nord), mając za przeciwników reprezentację okręgu Nord PZPN.

Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej 12:0 (6:0).

W sali gimnastycznej stadionu miejskiego Sallaumina odbyły się propagandowe popisy gimnastyczne polskiej ekipy sportowej, przybyłej do Francji z okazji 15-lecia FSGT. Występy polskich gimnastyczek spotkały się z wielkim zainteresowaniem, licznie zebranej publiczności i nagrodzone były gorącymi oklaskami.

## STAL — WŁÓKNIARZ 4:2

Drugi występ hokeistów ŁKS-u na sztucznym lodowisku w Katowicach przyniósł im ponowną porażkę, tym razem z drużyną katowickiej „Stali”. Spotkanie zakończyło się wynikiem 4:2 (3:2, 0:0, 1:0).

Aleksander Makowski i jego brygada  
Skąd się wzięła nazwa na rudowęglowcu?

(Korespondencja własna »Woli Ludu«)

Gdańsk, w grudniu 1949 r.

Nad Stocznia Gdańską wczesnym rankiem unosi się teraz gęsta mgła. W białym oparze tonie dziś morze i tylko skądś z głębi, z kierunku Westerplatte, dolatuje regularny, niski głos syreny: to holownik, wprowadzając do portu jakiś statek, ostrzega o swej obecności, żeby zapobiec awarii.

Gdy stajemy nad kanałem portowym, niewiele jeszcze widać w porannych oparach. A przecież punktualnie z uderzeniem 7-ej godziny wszyscy robotnicy ze słynnej w całej Polsce brygady Makowskiego, zaczynają swą codzienną pracę.

— Uchwały III Plenum KC PZPR realizujemy na wszystkich odcinkach pracy,—mówi przodownik Franciszek Filbrand, wyrabiający jako niter na „Lewantach” prawie 200 procent normy. Wpłynęło to bardzo dobrze na tempo robót.

Pochylnia oddycha rytmicznym wysiłkiem pracy. Oświetlona szeregiem elektrycznych lamp, jest pełna różnorodnych urządzeń technicznych, jak dźwigi, kompresory itd. Robotnicy obsługują je

sprawnymi odmierzonymi rękami.

W niedalekiej blachowni maszyn tytną nity, nadają im różnorodny potrzebny kształt i wielkość. inne maszyny drążą dziury, przygotowują uszczelnienia, wiercą bolce, tną rozmaite metale. Elektryczne wózki, jeżdżące tu i tam po hali rozwożą materiały z magazynów i zabierają już wykonane elementy.

Wśród największego natężenia pracy kolo ogromnej elektrycznej wiertarki spotykamy mistrza niterni, wybitnego przodownika pracy Aleksandra Makowskiego, którego brygada dała nazwę kolejnemu polskiemu rudowęglowcowi. Wysoki, przystojny góral o charakterystycznym profilu jakby z drzeworytów Skoczylasa, wesoly z pełnym zapałem honorem kieruje pracą całej hali.

— A no, nie jestem już brygadzią, tylko przewodzę innym brygadziom: towarzyszem Filbrandowi, Nekraciewiczowi, Kotowskiemu, Pawłowskiemu i Gerce — mówi Makowski. Za listopad średnia wszystkich brygad wyniosła 157 procent. To dosko-

nały wynik, bo u nas na stoczni normy są bardzo wysokie.

— Jak udaje się wam osiągnąć takie wyniki? — pytamy.

— Praktyka i dobre chęci wszystkiego nauczą — śmieje się Makowski. Brygady są zgrane, to grunt. Żadnej pracy nie wykonujemy bez narady wytwórczej. Dbamy, żeby plany były bezbłędne, żeby nie było zahamowań w toku pracy i braków w dostarczaniu materiałów, a każdy termin dla nas jest święty. Musi być dotrzymany, choćby nie wiem co!

Jak się okazuje tempo pracy niterni Stoczni Gdańskiej jest doprawdy rekordowe. Każdy stoczniowiec wie o tym, że z chwilą ukończenia prac rozwiertaczy, niterni i uszczelnia czy budujący się statek jest gotowy w 30 procentach. Na pozostałe 70 procent prac składa się wyposażenie statku w maszyny i urządzenia nawigacyjne, wykończenie takielniki, wnętrza, pokładów, ładowni i mieszkań dla załogi.

W tej chwili niterni zakończyli już kompletnie prace przy wszystkich rudowęglowcach, z których jeden nosi najbliższą screenem niterni nazwę „Brygada Makowskiego” i pracują przy budowie statków typu „Lewant”, oraz drobnicowcach.

Kiedy żegnamy się z brygadą Makowskiego, dzień jest już jasny. Nad stocznia rozlega się donośny stuk pneumatycznych młotów niterskich.

ALFRED ŚWIERKOSZ

## O czym piszą korespondenci?

## NOWE MIESZKANIE

JAKO PREZENT ŚWIĄTECZNY

ŁÓDŹ. 15 rodzin pracownikó Gazowni Miejskiej i Centrali Teletylniej otrzymało mieszkania w nowo wyremontowanych domach na Stokach, a 20 rodzin pracowników Zarządu Miejskiego w blokach przy ul. Zawiszy.

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi łódzkich robotników budowlanych kilkadziesiąt rodzin pracowniczych mogło obchodzić święta Bożego Narodzenia w nowych, komfortowych mieszkaniach.

(koresp. TP)

## 500 NOWYCH LAMP

W DZIELNICACH PORTOWYCH

GDĄSK. Zakłady Energetyczne Okręgu Nadmorskiego ustawiają obecnie w dzielnicach robotniczych Gdańska 500 nowych lamp elektrycznych.

Ponadto Gazownia Miejska w najbliższym czasie zamontuje 125 latarni gazowych.

(koresp. TP)

## MIEJSKA RADA NARODOWA

OBDAROWUJE SZKOŁĘ

USTKA. Miejska Rada Narodowa wraz z Zarządem Miejskim ufundowała kilkaset książek do uzupełnienia szkolnej biblioteki. Uroczysty moment wręczenia biblioteki, którą nazwano im. Józefa Stalina, odbył się na otwartym posiedzeniu MRN w auli szkolnej w dniu 20. XII, 49 r.

(koresp. M. O.)

## W RESKU BĘDZIE KINO

SZCZECIN. W małej osadzie

Resko na Pomorzu Zachodnim po długich staraniach i wyremontowaniu sali — od Nowego Roku funkcjonować będzie stałe kino wiejskie. Wyświetlanie filmów odbywać się będzie dwa razy w tygodniu.

Resztę dni kino odwiedzać będzie

sąsiednie gminy i wsie.

(koresp. G. C.)

## ARTYSTYCZNA SZOPKA

MURARZA Z KROWODRZY

KRAKÓW. Jak co rok odbył się tu w okresie przedświątecznym konkurs na najpiękniejszą szopkę ludową. Wśród 50 szopek, wykonanych z prawdziwym artystycznym wyobraźnią się pracą Fr. Tarnowskiego, murarza z Krowodrzy. Zdobył on pierwszą nagrodę Muzeum Etnograficznego — 25.000 zł. Dalsze trzy nagrody, ufundowane przez wojewodę i prezydenta miasta zdobyli również murarze krakowscy Ruda i Wojciechowski.

(koresp. H. M.)

## KOLEJKA ZE ZŁOMU

ZŁOTORYJA. Dwaj robotnicy

Zjedn. Zakładów Przem. Kapeluszniczych w Złotoryji Józef Bryła i Henryk Dondziłow pragnąc usprawnić prace kopalni Zakładów, oddalonych znacznie od złóż węgla, skonstruowali z przeznaczonych na złom części maszyn kolejkę wąskotorową, która dowozi węgiel do kopalni. Dzięki pomysłowi uzyskano znaczne oszczędności na kosztach transportu, wynoszące łącznie około 800 tys. zł rocznie.

(koresp. PT)

## WIEŚ ZAWADA

JEST 50 GROMADĄ

ZELEKTRYFIKOWANA

W POW. TARNOWSKIM

KRAKÓW. We wsi Zawada, pow. tarnowski, odbyła się uroczystość związana z zakończeniem robót elektryfikacyjnych.

Wieś Zawada jest 50-tą gromadą zelektryfikowaną w powiecie tarnowskim przez społeczny komitet elektryfikacyjny.

Od dwóch lat powiat tarnowski przoduje w akcji elektryfikacyjnej w woj. krakowskim. Społeczny powiatowy komitet elektryfikacyjny wyasygnował w tym czasie na ten cel ponad 100 milionów złotych.

## Warto się o tym przekonać...

## Drożdży można używać nie tylko do pieczenia ciasta

(Od naszego specjalnego wysłannika)

— Czy wicie z czego jest ten pasztecik?

Przestajemy na chwilę jeść i patrzymy z zaciekawieniem na mówiącego te słowa inżyniera M. Bogdanowicza, technicznego dyrektora Państwowej Drożdźni w Wolczynie (pow. Kluczbork na Śląsku Opolskim).

— Ten pasztecik jest z drożdży — wyjaśnia inżynier. — Ze zwykłych, prasowanych drożdży. Z takich samych, jakich używają gospodynie do pieczenia chleba.

Pasztecik z drożdży? Trudno nam w to uwierzyć. W smaku przypomina pasztecik z zająca i móżdżek zwierzęcy.

— Oprócz pasztecików można z drożdży przyrządzać hotlety, nie ustępujące w niczym kotletom schabowym—ciągnie dalej inżynier Bogdanowicz.

Znany powszechnie i używany u nas jest tylko jeden gatunek drożdży — piekarniane drożdże prasowane, sprzedawane w sklepach spożywczych po 5 zł za 1 kg. Służą one jako do datek do maki przy pieczeniu ciasta.

Przeciętne zużycie roczne drożdży w naszym kraju wynosi zaledwie 32 kg na osobę, podczas gdy w sąsiadującej Czechosłowacji acedochodzi ono do kilku kilogramów. Wprawdzie wiadać u nas obecnie pewien postęp pod tym względem, bo w ub. roku spożyliśmy tylko 25 kg a przed wojną za ledwie 22, lecz mimo to daleko nam do Czechosłowacji.

Produjemy już jednak kilka nowych gatunków drożdży: piekarniane drożdże prasowane, piekarniane drożdże suszone, pastewne drożdże suszone oraz ekstrakty drożdżowe.

„LEBA” ZDOBYWA RYNEK

Piekarniane drożdże prasowane używa się tylko w stanie świeżym i dlatego ich produkcja jest całkowicie uzależniona od zbytu. Przechowywać można w specjalnych chłodziarach, najwyżej przez okres dwu tygodni. Dlatego też nie nadają się one wcale na eksport.

Z tych więc powodów należy jak najszybciej przejść do produkcji równocześnie i do spożycia włącznie tylko drożdży suszonych, które tak samo spulchniają pieczywo jak i prasowane, a dają się bardzo łatwo przechowywać i nie potrzeba do tego specjalnych urządzeń.

Już jedna z naszych drożdźni (Maszewo) produkuje piekarniane

drożdże, chronią człowieka od zapalenia nerwów, zabezpieczają go przed „kurzą ślepotą”, wstrzymują siwienie włosów i leczą złośliwą anemię.

Świeże drożdże, rozpuszczone w mleku lub w wodzie z cukrem, wpływają dodatnio na trawienie i przemianę materii, a także usuwają zmęczenie.

U zwierząt powodują one zwiększenie apetytu, a wskutek tego szybszy tuż, zwiększając mleczność, wpływa na polepszenie się wnelny, a u koń podnoszą ich wytrzymałość na trud.

## OD WYSTAW RUCHOMYCH

DO WIĘKSZEGO SPOŻYCIA

Możliwość produkcyjne naszych drożdźni wykorzystano dotychczas zaledwie w 60%. Mało również zro-

biono w celu propagowania wśród naszej ludności jak największego spożycia tego tak cennego artykułu.

Ileż to gospodyń wiejskich piecze dotychczas chleb na t.zw. „rozczywie” zamiast na drożdżach? I dopiero na święta — piecze się na wsi placki na drożdżach — „aby się lepiej udało”.

Gdyby Przemysł Fermentacyjny i główny dystrybutor drożdży — PCH zechciały lepiej zareklamować spożycie drożdży, to na pewno wzrosło by znacznie zapotrzebowanie na nie, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej.

Można by np. zorganizować ruchome wystawy pokazowe spożycia drożdży z jednoczesną nauką pieczenia ciasta.

E. Fajfara

Ile mleka daje krowa  
wykaże kontrola mleczności

Oprócz warstwąjącej z roku na rok ilości pasz treściwych, dużą rolę w podniesieniu mleczności krow odgrywa rozwijające się stale poradnictwo żywieniowe i prowadzona przez instruktorów Państwowej Administracji Rolnej — kontrola użytkowości bydła, która ma na celu poznanie zdolności produkcyjnych poszczególnych zwierząt gospodarskich i określenie na tej podstawie właściwych metod hodowlanych dla zwiększenia i polepszenia produkcji mleka.

W roku bieżącym kontrola użytkowości objęto ok. 40 tys. krow. Przeciętna mleczność tych krow wzrosła od roku zeszłego w stosunku rocznym o 435 litrów i wynosi 3.013 litrów. Wzrosła również zawartość tłuszczu w mleku krow kontrolowanych. W roku zeszłym przy przeciętnej wydajności rocznej 2.578 l i zawartości tłuszczu wynosiła 90 kg,

a w tym roku przy wydajności 3.013 litrów wynosi 104 kg.

Należy podkreślić, że wyniki te są lepsze od wyników przedwojennych, gdyż przeciętna wydajność krow, objętych kontrolą użytkowości wyniosła wtedy tylko 2.427 l.

Niektórzy właściciele krow, kontrolowanych przez instruktorów Państwowej Administracji Rolnej, uzyskali rekordowe wyniki. Małorolny chłop z woj. śląskiego — ob. Sztwierdnia otrzymuje rocznie od krowy rasy nizinnej, czerwono-białej 7.960 litrów mleka, a ob. Donaj, z woj. gdańskiego, od krowy rasy nizinnej, czarno-białej ok. 7.860 litrów mleka o zawartości tłuszczu do 4%.

Dobry wynik osiągnął również ob. Bągiński, z pow. wysoko-mazowieckiego, który uzyskuje od krowy rasy czerwonej polskiej 6.261 litrów mleka rocznie o zawartości 3.71% tłuszczu.



### Z frontu odbudowy

# Remonty mieszkań dla ludzi pracy

Warszawa rośnie w oczach. Tempo odbudowy zdumiewa. Powstają w rekordowym czasie już nie poszczególne domy, ale całe osiedla. Mariensztat, Mokotów, Muranów — jakże głośno o nich w całym kraju.

Tymczasem Warszawa — to nie tylko te nowe, szybko rosnące mury z czerwonej cegły. Warszawa — to także spora liczba starych domów czynszowych, w których „jakoś tam się mieszka”. Te domy są zamieszkałe przez ludzi pracy. Trzeba im zapewnić maksimum wygody.

#### NIEEFEKTOWNA PRACA

Remonty starych domów są niewydajną i nieefektowną pracą. Przeprowadzaniem robót tego rodzaju zajęły się na terenie Warszawy Spółdzielnie Pracy. Zrzeszają one w swych szeregach wielobranżowe spółdzielnie budowlane i jednobranżowe malarzkie, zdunskie, szklarskie i posadzgarskie. Zatrudnieni w nich pracownicy przeprowadzają roboty zabezpieczające i rozbiórkowe oraz prace remontowe nie przekraczające w kosztorysach 10 milionów złotych.

Spółdzielnie Budowlane były ostatnio celem licznych ataków prasy i opinii publicznej. Naj-

częściej jednak opóźnienia w wykonaniu robót powstawały na skutek braku materiałów budowlanych.

Brak dokumentacji technicznych na roboty bieżące zmuszał spółdzielnie do znacznego zwiększenia wysiłków przy robotach.

Wreszcie kredyty, którym operują spółdzielnie, są zbyt małe, a inwestorzy nie zawsze wywiązują się z płatności w umówionym terminie.

Mimo to budowlane spółdzielnie pracy spełniają swoją rolę, wykonywując roboty często deficytowe, a zawsze trudne i odpowiedzialne.

#### SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

Budowlana Spółdzielnia Pracy Inwalidów obejmuje swym zasięgiem Warszawę i teren województwa warszawskiego. Spółdzielnia mieści się w ciasnym i niewygodnym pomieszczeniu, do którego prowadzą chwiejne, prowizoryczne schodki.

W przyszłości mamy zamiar

budować dom dla siebie — mówi prezes Spółdzielni W. Michliński — chcemy też rozszerzyć znacznie zasięg pomocy socjalnej dla naszych pracowników, którzy są dziś w porównaniu z pracownikami przedsiębiorstw państwowych znacznie upośledzeni.

Spółdzielnia zrzesza 34 inwalidów, zatrudnionych przy pracach technicznych i stolarskich. Roboty prowadzi się w kilku punktach miasta i poza Warszawą. Dlatego spółdzielnia angażuje robotników za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia.

Ponieważ najwartościwsi robotnicy byli kierowani w pierwszym rzędzie do przedsiębiorstw państwowych, spółdzielnia musiała przyjmować niewykwalifikowanych pracowników.

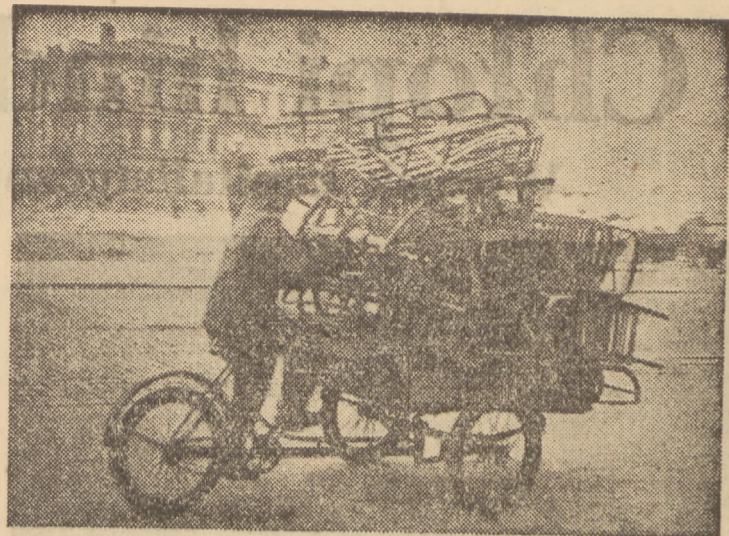
Jednak pokonano i tę trudność. Dziś na warszawskich budowlanych robotach idzie sprawnie. Zorganizowano współzawodnictwo między zespołami.

Murarze Trzpił i Krajczyński, cieśla Madej i szklarz Jurga przy czynili się w znacznej mierze do dotrzymania i przekroczenia terminów prac, zakreślonych harmonogramem.

Jeśli trudu wymagało wywindowanie na najwyższe piętra gmachu materiałów budowlanych. Ciasne schody i pomieszczenia utrudniały pracę.

Tymczasem dom przy ulicy Wileńskiej 11, przeżywa swój wielki dzień. Roboty ukończono przed terminem. Nadbudowano jedną kondygnację i wyremontowano wszystkie pozostałe wnętrza bez usuwania z nich lokatorów.

Niefektowna praca Budowlanej Spółdzielni Pracy Inwalidów RP daje jednak piękne efekty. Jah



Śniegu jeszcze nie było, ale sklepy przygotowane są już do sezonu zimowego. Na zdjęciu transport sanek. (Foto WAF)

#### Bilans rocznej pracy PPB

## Dzięki współzawodnictwu osiągnięto poważne sukcesy

W roku 1949 Zjednoczenie Warszawskie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych prowadziło na terenie Warszawy i województwa prace w 816 punktach. Do ważniejszych obiektów oddanych do użytku w roku bieżącym należą: pałac Sojki przeznaczony na bibliotekę PZPR, kina: „Stolica”, „Pierwszy Maj” i „Ochota”, gmach szkoły Wawelberga, hiruwiec „Elektrum” oraz szereg zabytkowych kamienic przy Nowym Świecie, Krakowskim Przedmieściu i na Rynku Starego Miasta.

Plan rocznej pracy Zjednoczenie Warszawskie wykonało 70 dni przed terminem. Zrealizowanie przedterminowe planu produkcyjnego było możliwe dzięki wzorowej organizacji pracy, podniesieniu jej wydajności oraz dzięki poważnemu zwiększeniu stanu zatrudnienia.

Wielkość planu produkcyjnego PPB Zjednoczenie Warszawskie. Ilość zużytego materiału. M. in. zużyto 45.000 ton cementu, ponad 15 ml. sztuk cegieł, blisko 7 ton wapna, 28.000 m<sup>3</sup> drewna, 40.000 m<sup>2</sup> klepek.

W celu zapobieżenia ewentualnym przerwom w dostawie materiałów

budowlanych, Zjednoczenie Warszawskie buduje własne centralne magazyny, uruchamia również w których dwie w Siemiatyczach i Suwałkach są już czynne, rozbudowę produkcyjną już zakłady stolarskie przy ul. Siarczanej i betoniarnię na Żoliborzu.

Rok 1949 przyniósł Zjednoczeniu Warszawskiemu PPB znaczne osiągnięcia na polu współzawodnictwa pracy, racjonalizacji szkolenia zawodowego oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Współzawodnictwo objęło już 71% ogólnej ilości zatrudnionych. Poza współzawodnictwem indywidualnym i zespołowym wprowadzono również współzawodnictwo jakościowe, współzawodnictwo między kierownictwem poszczególnych budów, personelem technicznym, administracyjnym i między m. strami pracującymi na jednej budowie. Wzrosła również średnia wydajność pracy ze 138 proc. w lutym br. do 181% w październiku.

Pośród ważniejszych osiągnięć produkcyjnych, niezakanych przez robotników PPB ZW, wymienić należy: rekord trójki murarskiej

E. Paducha, rekord tynkarski P. Trzecińskiego, cielesliki S. Jerzaka, betoniarzki Kotarskiego itd. W roku bieżącym zgłoszono do PPB ZW 61 pomysłów racjonalizatorskich. Wydział szkolenia zorganizował 7 kursów z zakresu rozmaitych specjalizacji. Dzięki znacznemu rozszerzeniu tej akcji, w okresie zimowym przeszkolonych zostało około 1.500 robotników.

#### Wieczór

#### poświęcony Rumunii

Z okazji rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 18 w sali Teatru Polskiego w Warszawie wieczór zorganizowany staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Rumuńskiej i Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

W części oficjalnej, po zagajeniu m. in. ŚWIĄTKOWSKIEGO przemówienia wygłosi wiceadm. JAN IZYDORCZYK oraz ambasador Ludowej Republiki Rumuńskiej ATHANASE JOJA.

W części artystycznej zostaną wykonane utwory polskie i rumuńskie kompozytorów przez orkiestrę Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, chóru Polskiego Radia oraz solistów: Igora Iwanowa — skrzypce i Leopolda Nowosada — baryton.

#### Premiera »Goplany« w Operze Warszawskiej

W piątek, dnia 30 grudnia r. odbędzie się w Operze uroczyste otwarcie sezonu 1949/50. Inauguracyjną premierą będzie opera romantyczna Władysława Żeleńskiego »Goplane«.

Dzięki melodyjnej muzyce i bałnowej treści libretta Ludomila Germana, będącego operową transpozycją »Balladyny« Słowackiego — słusze uznano »Goplane« za najwybitniejsze dzieło operowe Żeleńskiego.

Muzycznie przygotował operę swo go dawnego mistrza i nauczyciela dyrektor Zdzisław Górczyński, inżynier i reżysero opracował »Goplane« Teofil Trzeciński, dekoracje i kostiumy zaprojektował Wasław Borowski.

Premiera obsada »Goplany« jest następująca: Stanisław Roy (Kirkor) Bolesław Jankowski (Kostryn) Franciszka Denis - Sionlewska (Wdowa) Marja Fołtyń (Balladyna) Marja Sowińska (Alina) Michał Szopski (Grabiec) Alina Bolesławska (Goplane) Krystyna Brenowska (Skierka) Krystyna Kostał (Choćliki) Józef Wojtan (Halabardnik), Balet układu Stanisława Miszczaka.

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Redakcja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 123, tel. 86.918, telefon nocny 86.918 i 86.919. Redakcja rękopisów nie zwraca. Administracja: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 123. Tel. 8-69-19. Prenumerata: miesięczna w kraju 150 zł, za granicą 300 zł. Konto P.K.O. I-8666. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja, Warszawa, Aleje Jerozolimskie nr 123. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Warszawa, oraz wszystkie Oddziały Wojewódzkie L.S.W. Należność za ogłoszenia należy przekazywać do Narodowego Banku Polskiego na r-k Żyrowy nr 102. Poddał w Warszawie, ul. Złota 1 lub do P.K.O. na konto I-8666. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada. Drukarnia L.S.W., Warszawa, Aleje Jerozolimskie 123.

## Spółdzielnie AZ-etowskie zatrudniają kobiety

W Pruszkowie pod Warszawą przy ulicy Olówkowej 34 dokonano kilka dni temu otwarcia Spółdzielni AZ-etowskiej, mającej produkować kołdry i gorsety. Spółdzielnia mieszcząca się w wyjątkowo dobrych warunkach lokalowych zaopatrzona jest w 50 czeskich maszyn do szycia (w tym 10 elektrycznych).

Znalazło tu zatrudnienie 50 kobiet. Po wyremontowaniu przyległych pomieszczeń liczba zatrudnionych pracowników wzrosła do 150. Zwerbowaniem ich i wyszkoleniem zajęła się tutejsza Liga Kobiet.

Dużym zmartwieniem nowopowstałej spółdzielni jest przeciągająca się obecność magazynu Opieki Społecznej. Zajmowanie tego pomieszczenia pozbawia pracujące tu kobiety wielu udogodnień, stwarza również niebezpieczeństwo w razie pożaru. Inicjatorem powstania spółdziel

ni i jej opiekunem jest samodzielny referat przy Centralnej Spółdzielni Pracy znany pod nazwą „AZ” (akty wizaży zatrudnienia). Ma on za zadanie zatrudnienie kobiet danego terenu.

Wybór miejsca dla nowej spółdzielni podkryty jest ilością niezatrudnionych kobiet na podstawie danych Woj. Urzędu Zatrudnienia. Kredyty inwestycyjne i dotacje bezwzględnie na urządzenie spółdzielni dostarcza Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Spółdzielnie AZ-etowskie pracują nakładem dla CSP, która dostarcza im surowca i jest właścicielem wyprodukowanego towaru. Pracownicy spółdzielni są wynagradzani za pracę przez OSP.

Spółdzielnia pruszkowska jest 34 z kolei spółdzielnią AZ-etowską.

#### Dom nr 15 przy ulicy Wilczej wymaga gruntownego remontu.

— Nie mogliśmy już tu wytrzymać — narzeka jedna z lokatorek — sufit zaciekał, podłoga spróchniała, a teraz w dodatku na święta balagan nam zrobili z tym remontem.

Istotnie. Remont przy ulicy Wilczej 15, trwał długo i był męczącym okresem dla mieszkańców. Ale...

Ale trzeba też zrozumieć i ocenić wszystkie trudności, związane z przeprowadzeniem takiej pracy.

## Pod znakiem radości obchodzony będzie Nowy Rok

Ze wszystkich miejscowości woj. warszawskiego nadchodzą wiadomości o przygotowaniach do uroczystości noworocznych.

Energicznie przygotowują się do nich wszystkie organizacje ideowo-wychowawcze, społeczne i młodzieżowe. Szerególnie szeroki zasięg nadało swym przygotowaniom T. P. Z.

Wiele ciekawych imprez noworocznych urządzi również Związek Młodzieży Polskiej woj. warszawskiego.

Imprezy noworoczne, urządzane przez rady zakładowe, odbędą się również w fabrykach i innych zakładach pracy.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje tradycyjne choinki.

#### W Muzeum Zoologicznym

## Owady, ptaki i ssaki z pięciu części kuli ziemskiej

Ulica Wilcza 64. Niewielki parterowy domek. Na drzwiach skromny napis: „Muzeum Zoologiczne”. Nie imponująca wyglądem sześciopiętrowa oficyna, którą oglądamy minąwszy bramę kryje w sobie skarby, o których istnieniu wie niewielu warszawianków. Blisko sto tysięcy książek zalega półki biblioteczne a zbiór okazów zwierzęcych sięga 3 milionów egzemplarzy.

Przed wszystkim zbiory przekazane są dla tych, którzy poświęcili się pracom naukowym z dziedziny przyrody, jednakże już od roku 1946 dostępna jest wystawa zoologiczna dla wszystkich. W sześciu, niewielkich pokojach zgromadzone okazy ziemskiej fauny, składają się na skromną (1.600 sztuk), ale niezmiernie interesującą wystawę. Widzimy tu okazy od najprostszycy form, jakimi są gąbki przez świat owadów aż do najwyższej ukształtowanych kręgowców.

Muzeum Zoologiczne ma swoją historię. Brzozienny w skutki był rok 1915. Hitlerowcy z WTO-

dzoną sobie pedanterią zrobili wszystko, ażeby pościć z dymem dorobek 26 lat pracy wielu ludzi. To, że obecnie Muzeum Zoologiczne jest zaopatrzone w tak bogate zbiory zawdzięczać należy przede wszystkim dwóm ludziom, pracownikom tegoż Muzeum: dr Feliksiakowi, obecnemu dyrektorowi oraz kustoszowi mgr Adamczewskiemu. Zdołali oni ugasić pożar wniecony przez hitlerowców, a pakowanie zbiorów na rozkaz rabusiów było tak umiejętnie przeprowadzone, że niewiele wywieziono do Niemiec.

Spaliły się tylko dwa górne piętra, gdzie zniszczeniu uległy zbiory entymologiczne (owadów) i archiwum.

Muzeum jest przede wszystkim placówką naukową. Jego zadaniem jest gromadzenie materiałów zoologicznych, przeprowadzanie prac badawczych, organizowanie wypraw naukowych, wydawanie publikacji oraz szerzenie wiedzy zoologicznej. Muzeum ma

## DZIŚ W WARSZAWIE

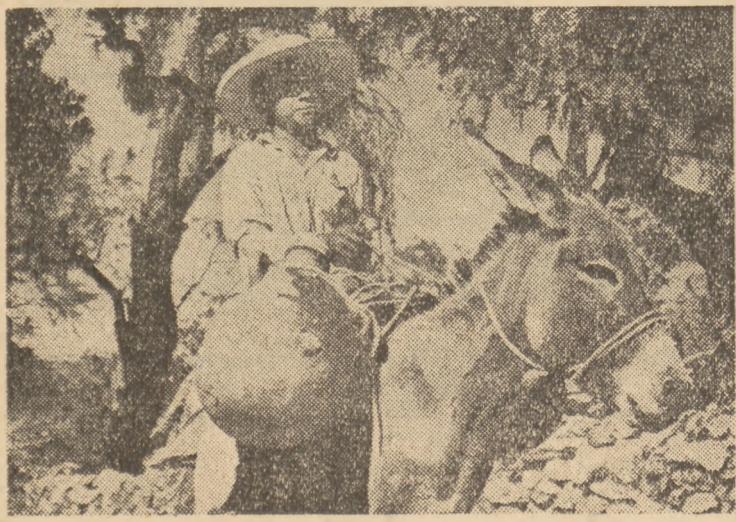
TEATRY  
POLSKI (Karasia 2), godz. 19: „Wesołe Kumoszyki”.  
NARODOWY, godz. 19: „Jęgor Buleczow”.  
WSPÓŁCZESNY (Mokotowska nr 13), godz. 19.15, „Niemy”.  
ROZMAIŃCOCI, godz. 19.15 „Zagadnienie rosyjskie”.  
KAMERALNY, godz. 19 „Mąż i żona”.  
MAŁY (Marszałkowska 81), godz. 19 „Głupi Jakub”.  
NOWY (Puławska 19), godz. 19 „Oszust oszukany”.  
OBJAZDOWY TEATR DOMU W. P. (Królewska 13), godz. 18.30 „Matka” (przedstawienie zamknięte).  
SYRENA (Litewska 8), godz. 19.15 „Sprawa o Czardaszkę”.  
LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4), godz. 19 „Nesterko”.  
TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Kołomyjskiej 6, „Ognisko”): „Ulica Anny Rudnickiej”, w niedzielę o godz. 12, w dni powszednie tylko na zamówienie.  
TEATR LALEK „Niebieskie Migdały” (Marszałkowska 69): ballada Adama Mickiewicza „Pani Twardowska” (z wyjątkiem przedziałków) o godz. 13 na zamówienie, w niedzielę i święta o godz. 13 dla publiczności.  
KINA  
ATLANTIC (Chmielna 33): „Wilcze dety” godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, w niedzielę 18.  
PALLADIUM (Złota nr 7-9): „Odpowiedź” i „Szeroka droga” prod. polsk. godz. 19, 20.30. Zw. Zaw. 17, w niedzielę 13.  
STYLLOWY: „Arinka”, godz. 17, 21 Zw. Zaw. 19.  
POLONIA (Marszałkowska 56): „Góra dziewczęta”, godz. 14, 18, 21. Zw. Zaw. 18.  
OCHOTA (Grójecka 63): „Lenin”, godzina 17, 21, Zw. Zaw. 19, w niedzielę 13.  
W-Z (Leszno 135-137): „Młoczenie jest złotem”, godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, w niedzielę 15.  
1 MAJA (Podskarbińska 6): „Sumienie”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedzię 13.

OGŁOSZENIA DROBNE  
HANDLOWE  
WYROBY JUBILERSKIE — zegarki — srebro. Kupno — sprzedaż. Nowak. W-wa, Nowy Świat 48, 3346K  
B-96418



# Chłopi hinduscy walczą

## Wyzysk kapitalistyczny trwa w Indiach nadal



Wieżniak hinduski z plemienia Chawante

**M**INEŁO już dwa lata od chwili podziału Indii na dwa „niezależne” państwa — Hindustan i Pakistan. Cóż przyniosły te lata milionowym zreszom mas pracujących Indii, a zwłaszcza indyjskim chłopom liczącym 86% ogólnej liczby ludności?

Rząd „narodowy” Hindustanu, będący w gruncie rzeczy marionetką w rękach obcych imperialistów, brońi jedynie interesów anglo-amerykańskich monopoli i rodzimych obszarników. Wbrew obietnicom przed wyborczym, po objęciu władzy, odmówił zlikwidowania państwowej monopolizacji ksządzów jak też przeprowadzenia demokratyzacji kraju, nie powziął żadnych radykalnych środków, by zapobiec ciąglemu obniżaniu się stopy życiowej i głodowi 250 milionowej masy chłopstwa.

Uzbrojona po zęby policja i pociągająca się do przemocy „gwardia wewnętrzna”, brutalnie gwałcą wszelkie próby robotników i chłopów raz po raz zrywających się do walki o elementarne prawa do życia. Nawet oficjalne organa prasy rządowej niejednokrotnie zmuszone są zamieścić wzmiankę o niekończących się rozstrzelaniach, o masowych rozruchach i aresztowaniach chłopów, dokonywanych niemal co dzień.

Gdy głód nawiedził madraską prowincję, miejscowi obszarnicy i lichwiarze przy pomocy karnych oddziałów zaczęli przemocą odbierać chłopom ostatki posiadanej żywności, poto by sprzedać je po wyższej cenie. W odpowiedzi na opór chłopów, chcących uratować swe rodziny od śmierci głodowej, rządy prowincji dopuścili się krwawych represji.

Wielu chłopów bombajskiej prowincji uprawia „paddi” — rodzaj ryżu. Najczęściej sprzedawali oni cały zbiór „paddi”, a za otrzymane pieniądze kupowali mniej więcej tę samą ilość taniego prosa. Pozostała suma pieniędzy musiała wystarczyć na zaopatrzenie się w sól, olej i kilka metrów tkanin.

Rząd bombajskiej prowincji zobowiązał chłopów do sprzedawania „paddi” tylko urzędnikom państwowym po cenie z góry ustalonej, natomiast kupować proso i olej musieli chłopci na czarnym rynku po cenach spekulacyjnych.

**W**ODPOWIEDZI na protest ludności wsi Erangaon przeciwko akcji grabieżczej urzędników, przybyły do wsi oddziały policji i „gwardii wewnętrznej”, wyprowadzono za wieś prawie pięćset mieszkańców (łącznie ze starcami, małymi dziećmi i karmiącymi matkami) i rozstrzelano.

W niektórych gminach achmednagarского rejonu, po rozliczeniu się z lichwiarzami nie pozostało u chłopów ani chleba, ani pieniędzy. Nie mieli z czego zapłacić podatku państwowego. Według doniesienia tyg. „Inkilab”, policja i „gwardia wewnętrzna” dopuściły się zbrodniczej akcji we wsiach tych gmin. Zniszczono wszystkie chałupy i sprzęt domowy, rozrabowano wszelką własność ludności, pobito chłopów i gwałcono kobiety. Setki chłopów, działaczy chłopskich organizacji partii komunistycznej aresztowano, pozostali zaś zmuszeni są ukrywać się.

We wsiach zjednoczonych prowincji, chłopci wciąż jeszcze mają obowiązki najpierw przeprowadzać nawodnienie pola obszarniczego, a potem dopiero, gdy już najodpowiedniejszy czas na to minie, — pola własnego. Chłopi wsi Dechri postanowili najpierw nawodnić swoje pola. Władze zarządziły ukarać „buntowników”. Policja i organizowana jej do pomocy tzw. „straż wiejska”, popierana przez obszarników napadała na chłopów; wypuściwszy ku nim kilka salw z karabinów maszynowych, rzucono się na nich z bagnietami. 35 chłopów zostało zabitych.

**N**AJBARDZIEJ niepojętym i brutalnym jest terror rządów zach. Bengalu. W roku 1943 w prowincji bengalskiej zmarło z głodu 4 miliony ludności. 80% wciół i

70% krów z ogólnej ilości posiadanej przez chłopów bydła w prowincji, odesłano do rzeźni albo sprzedano lichwiarzom. Lichwiarze i obszarnicy korzystając z niedoli chłopów, przy poparciu władz i policji, grabią ich doścześnie. Do prowincji zbliża się groza jeszcze straszniejszego głodu.

Rząd „Narodowy” z wielką gotliwością chroni „praw” angielskich i amerykańskich kolonizatorów, eksploatujących masy pracujące narodu indyjskiego. Wszystkich chłopów i robotników oddano na pastwę grabieżczy sfery anglo-amerykańskich biznesmanów i rodzimych kapitalistów, obszarników i lichwiarzy. Wskutek czego gospodarka Indii została doprowadzona do ruiny.

Prawie 70% chłopów pozbawiono możliwości prowadzenia gospodarstwa na skutek nadmiernie wysokich podatków państwowych i dzierżawnych. Wielu chłopów arenduje w warunkach wprost niewolniczych, skrawki ziemi o obszarze 1 akra, za pół, a nawet jedną trzecią zbioru. Na siewy pożyczają ziarno płacąc za nie następnie lichwiarskie procenty.

**C**HŁOPI indyjscy coraz wyraźniej widzą, że rząd „narodowy” nie brońi ich interesów, nie dąży do wyzwolenia ich z niewolnictwa i wywłaszczenia obszarników.

Widząc zdobycze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz zwycięstwo mas pracujących Chin, chłopci indyjscy pod przewodnictwem robotników i komunistów zrywają się do walki. Chłopi szerepu Andhra zorganizowali ludowo-demokratyczny rząd na swoich terytoriach obejmujących 2 tysiące wsi z 5-0 milionową ludnością. Wybrane komitety ludowe skonfiskowały ziemie obszarników, dzieląc ją między małych i bezrolnych chłopów. We wszystkich tych wsiach zostały zorganizowane trybunały ludowe i oddziały samoobrony. W domach byłych obszarników otwarto szkoły, świetlice, żłobki i przedszkola. Masowa organizacja polityczna „Andhra Machasabha”, jednocy w swoich szeregach około 700 tys. członków.

Reakcja jednak nie dała za wygraną, — wysłała przeciwko zwolennemu ludowi dwudziestotysięczną bandę najmitów. Rząd „Narodowy” na jesieni ubiegłego roku, wysłał swoje wojska dla zlikwidowania „buntowników”, jednak pomimo wszystkich aktów gwałtu władza ludowa istnieje. W okupowanych przez wojska rejonach wzrasta się ruch partyzancki.

G. Czangari

# Szkolnictwo wyższe CSR rozpoczyna planową pracę

Gospodarka socjalistyczna wymaga nowych, szybko wzrastających kadr ludzi z wyższym wykształceniem. Potrzebni są specjaliści we wszystkich gałęziach wiedzy i to zarówno do pracy praktycznej jak i do dalszych studiów badawczych; obydwa te kierunki w ustroju socjalistycznym zbieżają się zresztą do siebie coraz bardziej.

Siarty, sztywne aparaty wyższych uczelni i stare metody nauczania nie we wszystkich wypadkach odpowiadają nowym potrzebom. Dlatego też kraje demokracji ludowej przystępują za wzorem Związku Radzieckiego do reorganizacji wyższych uczelni, która włączy je do pracy przy realizacji najważniejszego zadania — budownictwa socjalizmu. W Czechosłowacji reforma szkolnictwa wyższego ma na celu przede wszystkim reorganizację przebiegu studiów i wprowadzenie pełnego wykorzystania wolnych miejsc na wyższych uczelniach. Dawniej w czeskosłowackich szkołach wyższych, jak zresztą i w szkołach innych państw, notowana była duża „śmiertelność”. Znaczy to, że poważny odsetek studentów odpadł w ciągu roku, a wielu z zapisanych nie miało w ogóle zamiaru studiować; traktowali oni wyższą uczelnię jako doskonały sposób spędzania czasu, z którym nie ma co robić.

Zjawisko to ustąpiło obecnie prawie zupełnie. Obowiązkowe wykłady

i współpraca zespołowa słuchaczy jest znacznym krokiem w kierunku kontroli studiów i postępów. Zacieśnił się także kontakt między słuchaczem i profesorem; wspólnie ustalają się obecnie sposoby usprawnienia metod pracy. Reorganizacja objęła również sam rok szkolny — słuchacze zobowiązują się obecnie do zdawania egzaminów pod koniec roku.

Studenci, którzy „ustosunkowali” się niewłaściwie do nauki i wykazywali zbyt małe postępy zostali po weryfikacji skierowani do pracy zawodowej. Mają oni jednak prawo rozpocząć studia ponownie. Dotychczas czeskosłowackie ministerstwo oświaty załatwiło pozytywnie 40% takich odwołań. Na wszystkich wyższych uczelniach stwierdzono, że weryfikacja odkryła brak u słuchaczy i przyczyniła się do podniesienia zainteresowania pracą wśród studentów.

Studenci, którzy w roku bieżącym rozpoczęli studia, poddawani byli przed egzaminami tzw. „rozmowom wstępny”. Rozmowy te decydowały o wyborze przez kandydata kierunku studiów, odpowiedniego do jego zdolności i zainteresowań.

Przebieg egzaminów wstępnych wykazał, że większość kandydatów interesowała się studiami technicznymi (maszyn, chemia, budownictwo). Powodzeniem cieszyły się także wydziały medyczne. Stan ilościowy słuchaczy na wydziałach pedagogicznych wzrósł dwa i pół krotnie, co odpowiada potrzebom czeskosłowackiego szkolnictwa powszechnego i średniego.

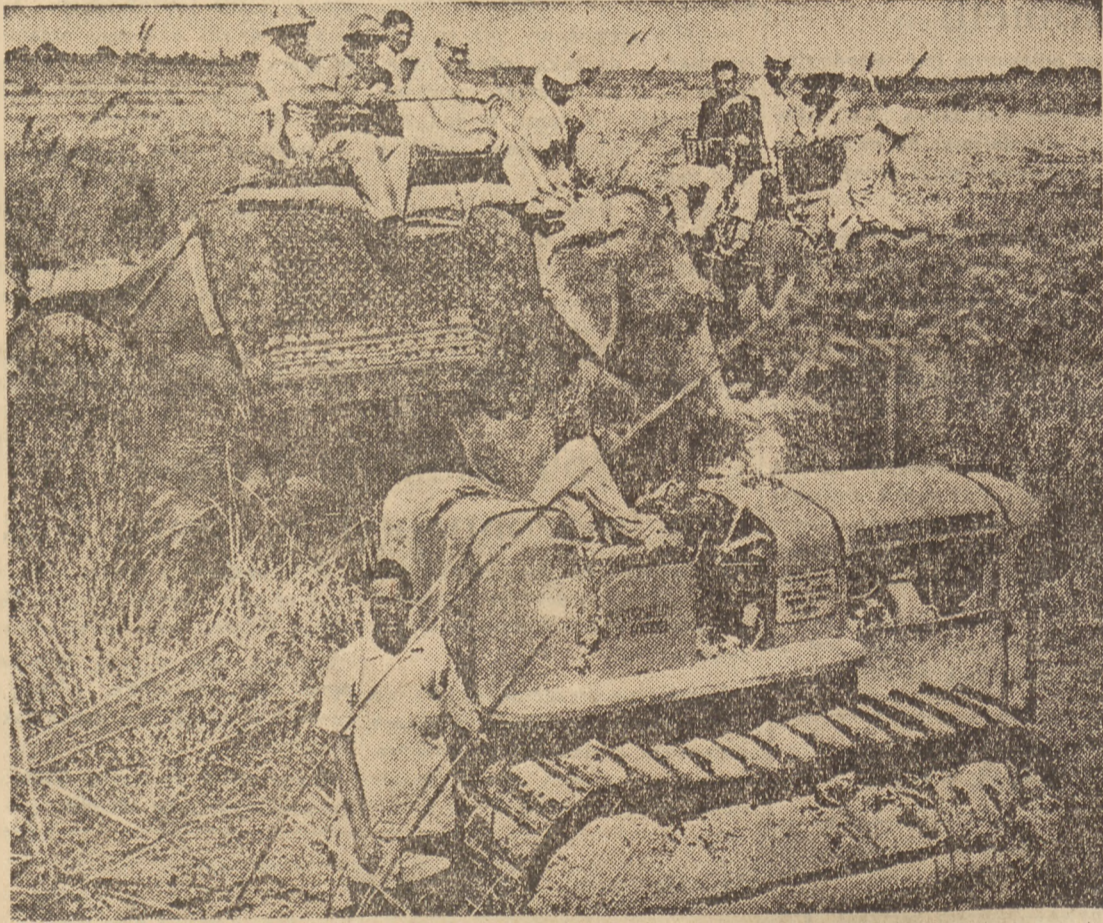
O przyjęcie na wyższe uczelnie ubiegali się jednocześnie z absolwentami zwykłych szkół średnich absolwenci robotniczych kursów maturalnych.

O przyjęcie na wyższe uczelnie ubiegali się jednocześnie z absolwentami zwykłych szkół średnich absolwenci robotniczych kursów maturalnych. Większość tych studentów zapisali się na wydziały techniczne (nie mniej 50% na elektrotechnikę i budownictwo maszyn), znaczna część rozpoczęła studia górnicze i hutnicze, dalej agronomiczne i studia pedagogiczne. Studenci — absolwenci robotniczych kursów maturalnych nie będą podczas studiów pod żadnym względem uprzywilejowani.

W nowej organizacji szkolnictwa wyższego ważną innowacją będzie wprowadzenie i rozszerzenie osobistej odpowiedzialności kierowniczych jednostek w różnych dziedzinach. Powiększone zostanie grono profesorów, szczególnie na wydziałach technicznych. Wprowadzi się planowe zatrudnianie absolwentów, w czym poczyniono już pewne postępy, w sensunku do lekarzy i nauczycieli.

Wyższe uczelnie Czechosłowacji rozpoczynają pracę planową. Jej rzecz ogromnej wagi, gdyż od teraz przygotowania odpowiednich technicznych zależy wykonanie stwowych planów gospodarczych”

(16)



Hinduskie ministerstwo rolnictwa otrzymało od USA traktory. Kapitałscy amerykańscy nie przystali oczywiście tej pomocy chłopom hinduskim—traktory otrzymali obszarnicy. Dla nich i dla ich mocodawców zza oceanu pracują chłopci pod nadzorem funkcjonariuszy ministerstwa, przygotowując pod uprawę nowe tereny w okolicach Gonga Khadir. 480 rodzin hinduskich wykonuje pracę „Dary” amerykańskich dobroczyńców muszą się szybko amortyzować. Chłop hinduski w dwa lata po uzyskaniu przez Indie „niepodległości” jest niewolnikiem kapitalistów i obszarników — podobnie jak niewolnikiem jest słoń, na którym podróżują ministerialni nadzorczy.

# Socjalistyczne współzawodnictwo dwóch kolchozów

Wkrótce po wyzwoleniu dnepropietrowskiego obwodu spod jarzma hitlerowskich okupantów, kiedy wieś Znamienka leżała jeszcze w gruzach, do spółdzielni rolniczej (kolchozu) „Spartak” przybyli kolchoźnicy z pobliskiej spółdzielni imienia Mołotowa.

— Może będziemy współzawodniczyć: który kolchoz szybciej postawi na nogi swą gospodarkę — zaproponowali.

Gospodarze rozważyli tę propozycję i zawarli umowę o socjalistycznym współzawodnictwie. Oba kolchozy przyjęły zobowiązanie, że do roku 1947 odbudują spółdzielczą gospodarkę w jej przedwojennych rozmiarach i przekroczą przedwojenne urodzaje.

Od tego czasu oba kolchozy zawierają co roku umowę o socjalistycznym współzawodnictwie, wywiązując się zawsze z przyjętych zobowiązań. Członkowie obu spółdzielni biorą żywy udział w tym

współzawodnictwie. Ilość stachanowców — ludzi stale przekraczających normy pracy, zwiększa się w obu kolchozach z każdym rokiem. Kiedy przodownik pracy stara się jak najwydajniej pracować, aby swym przykładem przyciągnąć innych do walki o nowe osiągnięcia w dziedzinie gospodarstwa.

Wiadomo, że w warunkach ustroju kapitalistycznego panuje wleże prawo konkurencji, która rujnuje słabsze pod względem ekonomicznym gospodarstwa chłopskie. Natomiast w rolnictwie socjalistycznym, w środowisku pracującego chłopskiego, istnieje braterska samopomoc. Naczelną zasadą współzawodnictwa socjalistycznego jest pomoc, jakiej przodownicy pracy udzielają pozostałym w tyle towarzyszom. Jeśli jeden z współzawodniczących kolchozów potrzebuje pomocy, otrzymuje ją od sąsiedniego kolchozu. Np. w 1947 roku kolchoz imienia Mołotowa udzielił „Spartakowi” se-

lekcyjnych nasion w formie pożyczki i sprzedał mu na raty rozplodowane krowy. Wzajemnie za to w okresie zeszłorocznych żniw kolchoźnicy spółdzielni „Spartak” wspomogli spółdzielnię im. Mołotowa środkami transportowymi i siłą roboczą, aby szybko zebrali z pola piony.

W bieżącym roku rząd radziecki i partia komunistyczna wyznaczyły kolchozom zadanie dalszego podniesienia urodzaju pszenicy i wydatności hodowli bydła. Aby zapewnić sobie stałe, niezależnie od pogody, obfite plony, naród radziecki wprowadza obecnie w życie stalinowski plan walki z posuchą. W tej walce całego narodu radzieckiego kolchoźnicy obu wspomnianych spółdzielni biorą żywy udział. Aby oszczędzić zasiewy przed gorącymi wiatrami, sadzą lasy na polach; aby podnieść urodzajność gleby, wprowadzają trawopolne płodozmiany z zasiewem kultur oleistych i zbożowych.

„Spartak” uporał się łatwo ze zniwaniami i przekazał państwu 520 cetnarów ziarna ponad plan.

Także w kolchozie im. Mołotowa bogata była tegoroczna jesień. Tam gdzie w zeszłym roku leżały ugory, obecnie raduje wzrok gęsta ruń ozim

min i strefy ochronne lasów. Zboża zebrane w kolchozie przeciętnie po 19 cetnarów z 1 ha, obfity był urodzaj kukurydzy i sonecznika. Założono czwartą fermę hodowli bydła, wystawiono nowe budynki.

W obu tych kolchozach weszło w życie urządzenie w przeddzień rozpoczęcia poważniejszych robót sezonowych przeglądu, polegającego na sprawdzeniu przygotowań do siewu lub do żniw. Poza tym regularnie urządził się wzajemną kontrolę wykonania przyjętych zobowiązań.

Taka kontrola odbyła się niedawno. Delegacja z „Spartaka”, z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej kolchozu M. Chał'em Łysienko na czele obejrzała pola sąsiedów, zwiedzili poszczególne brygady, pogadałi z kierownikami. Potem Michał Łysienko w imieniu wszystkich członków spółdzielni „Spartak” wyraził uznanie kolchoźnikom spółdzielni im. Mołotowa za piękne plony.

W tym roku przeliczniki nas pod względem plonów sonecznika i kukurydzy. U nas najwyższy plon kukurydzy — 41 cetnarów z 1 ha — uzyskało ogniwo Filipenk;

u was zaś Anna Łaluga, Eudokia Seń, Anna Tkaczenko i inni otrzymali po 45 — 50 cetnarów z hektara.

Na tym samym zebraniu M. Łysienko wytknął również pewne niedociągnięcia w pracy sąsiedów przede wszystkim w dziedzinie organizacji pracy przy zbiorach i zaprowadzał spółdzielnię im. Mołotowa pomoc „Spartaka”, aby wspólnymi siłami braki te usunąć. Niezwłocznie opracowano w kolchozie im. Mołotowa plan żniwnych robót zmierzający do lepszego wyzyskania siły roboczej. Kolchoz „Spartak” przysłał na pomoc swe maszyny, specjalnie przystosowane do zbioru kukurydzy. Robota przybrała żywsze tempo i wkrótce kolchoz im. Mołotowa dopędził sąsiadów, zakończeni żniwa i wywiązali się całkowicie z obowiązków dostawy ziarna dla państwa.

Przykład tych kolchozów wskazuje na to, jak potężnym środkiem podniesienia kultury rolnictwa i wydajności pracy w kolchozach jest współzawodnictwo socjalistyczne. Jego skutecznosc jest całkowicie zrozumiała i uzasadniona. Ludzie radzieccy nie znają wyzysku. Pracują dla siebie i dla swego państwa socja-

listycznego, które spieszy im z wydatną pomocą umożliwiając im uprawę roli przy pomocy maszyn, udzielając im kredytów na rozszerzenie gospodarstwa, na podniesienie kultury agronomii i t. p.

Współzawodnictwo socjalistyczne w ZSRR — to dzieło milionów ludzi. Na samej tylko Ukrainie 402 tysiące ogniw, 96.393 brygady, 31.750 kolchozów i 1248 stacji maszynowo-tractorowych podpisały list do J. W. Stalina zobowiązując się do osiągnięcia obfitego urodzaju w 1949 r. Rolnicy ukraińscy otrzymali słowa: już 30 października tegoroczne mogły złożyć J. W. Stalinowi mianunek o przedterminowym wykonaniu planu dostawy zboża.

Zapomnijcie o pracy rolników radzieckich rodzi w ich środowisku wielu bohaterów. W ostatnich kilku latach wiele dziesiątków tysięcy kolchoźników i kolchożniczek ZSRR otrzymało państwowe nagrody za uzyskanie obfitych plonów i piękne wyniki hodowli bydła; spośród przodowników pracy przeszło 3 tysiące otrzymało zaszczytny tytuł bohaterki pracy socjalistycznej.

W. Gorbaczow